

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM DOKTORANTÓW
FILOZOFII FILO-ΣΟΦΪΑ 2004

(UKSW, Warszawa 17–18 czerwca 2004 r.)

Polska jest krajem, gdzie nie ma zbyt wielu konferencji naukowych z dziedziny filozofii. Rok 2004 jest pod tym względem wyjątkowy, odbył się bowiem VII Polski Zjazd Filozoficzny z okazji przypadającej w tym roku setnej rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Pojawiła się ponadto wśród doktorantów Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ciekawa i niespotykana dotychczas propozycja zorganizowania sympozjum filozoficznego dla doktorantów. Sympozjum w zamyśle organizatorów miało być okazją do zapoznania się z badaniami prowadzonymi w innych ośrodkach naukowych, wymianą doświadczeń oraz nawiązaniem osobistych kontaktów pomiędzy młodymi filozofami. Wziąwszy pod uwagę, że było to pierwsze sympozjum tego rodzaju, niezmiernie cieszy fakt, iż wzięło w nim udział wiele osób, które reprezentowały liczne środowiska naukowe. Wśród samych tylko prelegentów znajdowały się osoby z Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Bydgoskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego.

Organizatorzy zaplanowali osiem sesji, podczas których wygłoszono 29 referatów. Na zakończenie każdej z sesji prowadzona była dyskusja, w której uczestnicy i prelegenci mogli wymienić opinie na temat podjętych w referatach zagadnień. Dyskusja bardzo często przeciągała się na czas przerw i kularowe spotkania przy kawie czy posiłku.

Sympozjum rozpoczęło się w czwartek 17 czerwca o godz. 9³⁰. Uczestników zebranych w Auli im. Jana Pawła II przywitał w imieniu władz Wydziału ksiądz prodziekan Jan Krokos. Podczas pierwszej sesji wygłosiły referaty następujące osoby: B. Sikorka-Dutka, UKSW Warszawa, *Etyka ogólna a etyki szczegółowe w ujęciu Tadeusza Ślipko*; M. Wronowska, UŚ Katowice, *Etyczne zagadnienia związane z klonowaniem człowieka*; D. Kościukiewicz, AB Bydgoszcz, *Moralność nauczycieli akademickich a etyczne zachowania w nauce*; W. Wiśniewski, UKSW Warszawa, *Ogólny zarys koncepcji wychowania Fryderyka Nietzschego (krytyka kształcenia niemieckiego w XIX wieku)*.

Podczas drugiej sesji zaprezentowały referaty: M. Trepka, UJ Kraków, *Tomasza Manna wizja człowieka i artysty – myśl wyrosła na gruncie romantycznej filozofii niemieckiej*; A. Kamińska, UŚ Cieszyn, *Analiza porównawcza wybranych aspektów teorii wartości H. Elzenberga i T. Czeżowskiego*; J. Błahut-Prusik, UWM Olsztyn, *Perspektywa konfliktów cywilizacyjnych? (W świetle koncepcji Samuela P. Huntingtona)*.

W trakcie trzeciej sesji referaty wygłosili: P. Filipowicz, UKSW Warszawa, *Między stanem natury a inżynierią społeczną. Moralne ograniczenia kompetencji państwa w koncepcji Roberta*

Nozicka; K. Kołakowska, UWrocław, *Architektonika rozumu zakłopotanego. Wędrowka po ogrodzie A. Pope'a w Twickenham próbą czytania Eseju o człowieku*; J. Dulęba, UZ Zielona Góra, *Przemoc w obszarach kultury. Estetyczne aspekty przemocy*; S. Boychuk, KUL Lublin, *Ujęcie Europy w rosyjskiej myśli filozoficznej*.

Na ostatniej czwartkowej sesji przedstawiono następne trzy wystąpienia: M. Kasztelan, UZ Zielona Góra, *Michela Foucaulta ewolucja koncepcji wiedzy. Archeologia a genealogia*; M. Ruchem, UJ Kraków, *Słowo jako środek poznania wg tekstu „Njajasutry” Gautamy*; M. Walińska, UJ Kraków, *Fenomenologiczny metaracjonalizm*.

Wieczorem dla wszystkich uczestników sympozjum organizatorzy zaproponowali mniej oficjalną dyskusję i okazję do zadzierzgnięcia bliższych znajomości w nieco swobodniejszej scenarii w jednej z warszawskich restauracji.

Sesja piąta rozpoczęła się w piątek o godz. 9³⁰, wygłosili referaty: M. Kobus, UKSW Warszawa, *Wł.J.H. Kunickiego-Goldfingera pojęcie organizmu jako systemu cybernetycznego*; M. Szynkiewicz, UAM Poznań, *Filozoficzne aspekty unitaryzmu przyrodniczego*; D. Kozłowski, UKSW Warszawa, *Opis świata a prawo, opis świata a zasada – rozważania metodologiczno-epistemologiczne na przykładzie zasady Macha oraz prawa powszechnego ciężenia*; M. Piesko, PAT Kraków, *O tym, czego nigdy nie będziemy wiedzieć. Implikacje wyników Chaitina dla spekulacji na temat sztucznej inteligencji*; oraz M. Weker, UKSW Warszawa, *Historia widzenia: od teorii Anaksagorasa do koncepcji Alhazena*.

Podczas szóstej sesji zaprezentowali się: R. Sadowisk, UKSW Warszawa, *Hansa Jonasa koncepcja subiektywności*; C. Karolczak, UWrocław, *Logika jako podstawa teorii poznania na przykładzie rozwoju poglądów logicznych i filozoficznych W. V. O. Quine'a*; A. Brożek, PAT Kraków, *Rekonstrukcja logiczna terminologii muzycznej*.

Po przerwie obiadowej rozpoczęto siódmą sesję, wystąpili: S. Szamański, UWrocław, *Problem przedmiotu u Kanta i w neokantyzmie*; K. Filutowska, UW Warszawa, *Problem filozofii narracyjnej w myśli F.W.J. Schellinga*.

Kończąca sesja zawierała referaty: T. Kąkola, UMK Toruń, *Analiza formalna wybranych aspektów dowodów na jedyność Boga u św. Tomasza z Akwinu*; R. Goczała, UWrocław, *Scholastyczna ontologia bytu myślnego (ens rationis) jako dowód na istnienie Boga – nowa perspektywa w metafizyce poznania*; D. Chabera, UKSW Warszawa, *Zagadnienie prawdy w ujęciu wybranych przedstawicieli współczesnej myśli tomistycznej*.

Oprócz walorów naukowych, dyskusji i wymiany poglądów wielu uczestników podkreślało bardzo dobrą atmosferę panującą podczas sympozjum, która sprzyjała otwartej dyskusji. Na uwagę zasługuje także fakt, że wielu referatom towarzyszyły przygotowane na wysokim poziomie prezentacje multimedialne, które przyczyniły się do lepszego przyswojenia proponowanych treści. Szczególnie zasłużyli się w tym względzie przedstawiciele bloku przyrodniczego.

Pomysł zorganizowania sympozjum i jego realizacja nie pozostawia wątpliwości, że organizatorzy trafnie odczytali znaki czasu. Najprawdopodobniej przyczyni się to w przyszłości do powstania wspólnych projektów prowadzonych przez przedstawicieli wielu ośrodków uniwersyteckich. Można pogratulować organizatorom pomysłu oraz mieć nadzieję, że było to pierwsze, ale nie ostatnie sympozjum tego typu.

ks. Ryszard F. Sadowski SDB
UKSW, Warszawa

VII POLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY

(Szczecin, 14–18 września 2004 r.)

Polski Zjazd Filozoficzny to wydarzenie, którego nie sposób nie zauważyć na polskiej scenie filozoficznej. W okresie stu lat istnienia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego odbyło się jedynie siedem takich zjazdów. Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny w niepodległej Polsce zorganizowano w 1923 r. we Lwowie, drugi – w Warszawie w 1927 r., a trzeci w 1936 r. w Krakowie. Atmosfera panująca w PRL-u nie sprzyjała organizacji tego typu spotkań. Pierwszy zjazd powojenny, a czwarty z kolei, to Ogólnopolski Zjazd Filozoficzny w Lublinie w 1977 r., V Zjazd Filozofii Polskiej w 1987 r. w Krakowie, VI Polski Zjazd Filozoficzny w Toruniu w 1995 r. Tegoroczny, VII Polski Zjazd Filozoficzny zorganizowano w Szczecinie od 14 do 18 września 2004 r.

Organizatorami Zjazdu był Komitet Nauk Filozoficznych PAN, Polskie Towarzystwo Filozoficzne oraz Uniwersytet Szczeciński, na którym spoczął główny ciężar organizacji zjazdu. Wyzwanie związane z organizacją tak wielkiej konferencji łączyło się nie tylko z merytorycznymi trudnościami, polegającymi na zaproszeniu prelegentów, panelistów i przewodniczących poszczególnych sekcji tematycznych. Poważnym wyzwaniem była także sama organizacja konferencji, ze względu na dużą liczbę uczestników, około 600 osób. Obrady odbywały się w nowo oddanym gmachu Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Nowoczesna aula i przestronne sale sprzyjały dobrej atmosferze i miały niewątpliwą wpływ na kształt zjazdu. Sesje plenarne potraktowano jako otwarte dla wszystkich zainteresowanych, co znacząco powiększyło liczbę uczestników. Należy także nadmienić, że studenci filozofii wykorzystali zjazd i zorganizowali w jego cieniu Ogólnopolski Zjazd Kół Naukowych Filozofii.

Obrady odbywały się w trzech zasadniczych częściach: sesje poranne, sesje popołudniowe oraz sesje wieczorne. Podczas sesji porannych miały miejsce spotkania w dwudziestu sekcjach i podsekcjach tematycznych (sekcja dydaktyki filozofii, sekcja estetyki, sekcja etyki, podsekcja etyki życia gospodarczego, sekcja filozofii człowieka, sekcja filozofii feministycznej, sekcja filozofii języka, sekcja filozofii kultury, sekcja filozofii nauki, sekcja filozofii politycznej i społecznej, sekcja filozofii prawa, sekcja filozofii przyrody, sekcja filozofii religii, sekcja filozofii umysłu, sekcja historii filozofii nowożytnej i współczesnej, sekcja historii filozofii polskiej, sekcja historii filozofii starożytnej i średniowiecznej, sekcja logiki, sekcja ontologii oraz sekcja teorii poznania). Obrady w sekcjach tematycznych odbywały się od środy do piątku i zależnie od sekcji i dnia obejmowały od pięciu do nawet dziewięciu referatów. Sesje popołudniowe i wieczorne miały formę dyskusji panelowych i w zależności od dnia odbywały się w jednej lub dwóch równoległych grupach tematycznych.

Dzień pierwszy – wtorek, 14 września:

Otwarcie Zjazdu o godz. 15⁰⁰. W imieniu organizatorów przywitał zebranych przewodniczący Komitetu Organizacyjno-Programowego i jednocześnie prorektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Mirosław Rutkowski. W imieniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego przemówił jego przewodniczący, prof. Władysław Stróżewski. Następnie odczytano list skierowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich uczestników Zjazdu. Do zebranych uczestników słowo skierował prof. Leszek Kołakowski, honorowy gość Zjazdu. Po krótkiej przerwie odbył się koncert muzyczny, który uświetnił rozpoczęcie Zjazdu. Sesji wieczornej przewodniczył prof. Witold Marciszewski, który animował dyskusję panelową na temat *Nowoczesny racjonalizm i jego adwersarze*.

Dzień drugi – środa, 15 września:

Podczas sesji porannej w godzinach od 9.00 do 13.00 odbywały się prelekcje w sekcjach tematycznych. W sumie podczas tej sesji wygłoszono 140 referatów. Obrady sekcji popołudniowej odbywały się w dwóch równoległych grupach. Dyskusji panelowej na temat *Filozofia wobec zjawiska „powrotu religii”* przewodniczył ks. prof. Andrzej Bronk, a panelowi zatytułowanemu *Problemy*

bioetyki przewodniczył prof. Zbigniew Szawarski. Sesja wieczorna przebiegała pod hasłem: *Czym jest, czym nie jest i czym może być logika?* Wieczornemu panelowi dyskusyjnemu przewodniczył prof. Ryszard Wójcicki.

Dzień trzeci – czwartek, 16 września:

W sekcjach tematycznych podczas sesji porannej wygłoszono 127 referatów. Sesja popołudniowa była okazją do dyskusji w dwóch równoległych grupach. Prof. Jacek Hołówka animował dyskusję panelową na temat *Współczesne problemy moralne – jak o nich rozmawiać?* Natomiast panelowi z tytułowanym *Filozofia wobec wielości kultur* przewodniczył prof. Andrzej Szahaj. Tematem wieczornej sesji był: „Sposób działania filozoficznych towarzystw naukowych w dobie Internetu”. Odpowiedzialnym z ramienia PTF za organizację sesji wieczornej był dr hab. Jan Hartman. O znaczeniu PTF mówił prof. Władysław Stróżewski, a relację z działalności innych towarzystw filozoficznych przedstawił dr hab. Robert Piłat. Dyskusji o kondycji współczesnego filozoficznego ruchu naukowego przewodniczył dr hab. Jan Hartman.

Dzień czwarty – piątek, 17 września:

Podczas obrad sekcji tematycznych w trakcie sesji porannej wygłoszono 128 referatów. Sesja popołudniowa, inaczej niż zwykle, odbyła się w gmachu Teatru Współczesnego w Szczecinie i była poświęcona panelowi dyskusyjnemu z tytułowanym: *Czym jest umysł?* Dyskusję animował dr hab. Robert Piłat. Wieczorem tego dnia odbył się uroczysty bankiet, na który zaproszeni byli wszyscy uczestnicy Zjazdu.

Dzień piąty – sobota, 18 września:

Podczas sesji porannej o godz. 9⁰⁰ wykład plenarny *Byt i sens* wygłosił prof. Władysław Stróżewski. Zjazd oficjalnie zamknięto podczas ostatniej sesji o godz. 11⁰⁰.

Nie sposób chociażby skrótkowo scharakteryzować problematyki przedstawianej w sekcjach tematycznych. Wydaje się, że podjęte tam zagadnienia obrazują obszar zainteresowań polskich filozofów. Abstrakty ze wszystkich wystąpień zostały opublikowane w materiałach zjazdowych, które otrzymał każdy uczestnik VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego. Organizatorzy zaproponowali wydanie najciekawszych referatów w osobnej publikacji. Najprawdopodobniej wiele referatów ukaże się w najbliższych numerach czasopism filozoficznych i będzie stanowić podstawę dalszych dyskusji na łamach filozoficznych periodyków lub w Internecie.

Każda konferencja naukowa jest okazją do wymiany poglądów i nawiązania współpracy. Wydaje się, że Zjazdy Filozoficzne organizowane w Polsce, ze względu na swój rozmach i wszechstronność, stanowią niepowtarzalną w tym względzie okazję. Można mieć nadzieję, że spotkania, dyskusje i wymiana poglądów zaowocują w bliższej i dalszej przyszłości nowymi pomysłami i ambitnymi projektami. Przy okazji konferencji, takich jak ta, pojawia się jednak pytanie: Dlaczego Polskie Zjazdy Filozoficzne odbywają się tak rzadko? Odpowiedź wydaje się oczywista – ogrom pracy związanej z przygotowaniem tak wielkiej konferencji zniechęca ewentualnych kandydatów do podjęcia się tego trudu. Z kolei mniejsze ośrodki naukowe nie są w stanie zorganizować tego typu konferencji. Może więc warto, biorąc wzór z innych dyscyplin, jak np. teologia, corocznie organizować mniejsze konferencje w sekcjach tematycznych, a co kilka lat, jak jest to w zwyczaju, organizować ogólnopolski zjazd gromadzący całe polskie środowisko filozoficzne. Rozwiązanie takie pozwoliłoby utrzymać „tempo dyskusji” i jak wierzę, przyczyniłoby się do znacznego ożywienia współpracy między poszczególnymi ośrodkami naukowymi.

ks. Ryszard F. Sadowski SDB
UKSW, Warszawa

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
„FENOMEN GETTA ŁÓDZKIEGO 1940–1944”

(Łódź 11–12 października 2004 r.)

W dniach 11–12 października 2004 r. w auli Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego, mieszczącej się w gmachu na ul. Matejki 22/26, odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, zorganizowana przez Uniwersytet Łódzki (UŁ), Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (IPN) oraz Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie (ŻIH). Stała się ona okazją do ukazania wyników i kierunków dotychczasowych badań nad różnymi aspektami dziejów getta łódzkiego, będącego unikalnym zjawiskiem w dziejach Holocaustu oraz wymiany myśli i poglądów nie tylko przez liczne grono naukowców polskich, ale również: austriackich, niemieckich, amerykańskich, izraelskich oraz australijskich.

Obok historyków reprezentujących instytucje będące organizatorami konferencji, uczestniczyli w niej również naukowcy z uniwersytetów: austriackich (Klagenfurt i Wiedeń), niemieckich (Bochum i Giessen), amerykańskich (California w San Francisco) oraz izraelskich (Ashekelon Academic College) i instytucji australijskich (World Federation of Polish Jews – Australian Branch). Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele władz miasta i województwa z prezydentem Łodzi dr Jerzym Kropiwnickim na czele, przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych dr Jacek Krochmal oraz zastępca prezesa IPN dr Grzegorz Ciecierski. Konferencji towarzyszyła wystawa przygotowana przez łódzki oddział IPN pt. *Nieobecni* prezentowana w hallu Wydziału Zarządzania UŁ.

Wszystkich zgromadzonych uczestników oraz zaproszonych gości powitał kierownik naukowy konferencji prof. Paweł Samuś (IH UŁ). Następnie głos zabrał rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Wiesław Puś, który dokonał uroczystego otwarcia obrad. Przedstawiając cel i charakter obrad, podkreślił znaczny wzrost zainteresowania historią społeczności żydowskiej w okresie ostatniego piętnastolecia, co zaowocowało rozwojem badań naukowych nad różnymi aspektami dziejów tejsze grupy, wśród których niezmiernie ważne miejsce zajmują dzieje getta łódzkiego. Jako kolejny głos zabrał prezydent Łodzi dr Jerzy Kropiwnicki, który szczególnie podkreślił wyjątkowość tej dzielnicy żydowskiej. Pokrótce omówił również jej historię, przypominając na zakończenie, że konferencja ta należy do całego cyklu imprez okolicznościowych odbywających się w tym roku w Łodzi z okazji obchodów 60. rocznicy likwidacji getta łódzkiego, które przyczyniły się niewątpliwie do przypomnienia mieszkańcom miasta tego nieco już zapomnianego wycinka z dziejów Łodzi.

Pierwszego dnia konferencji obrady prowadzili kolejno: prof. Waldemar Ceran (UŁ), prof. P. Samuś (UŁ), dr Janusz Wróbel (IPN) oraz mgr Urszula Zarzycka-Sutter (dyrektor APŁ).

Sesję zainaugurowało wystąpienie prof. Pawła Samusia, który przedstawił referat autorstwa swojego i prof. Wiesława Pusia, zatytułowany *Spoleczność żydowska wielonarodowej Łodzi do 1939 r.* Przypomniął zgromadzonym historię osadnictwa tej społeczności, której początki sięgają XVIII wieku. Podkreślił również jej rolę jako współtwórcy dziejów miasta oraz jego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i demograficznego.

Jako następny głos zabrał dr Janusz Wróbel (IPN), który wygłosił referat *Specyfika polityki hitlerowskiej w Łodzi w latach 1939–1945*. Zwrócił uwagę na dynamikę rozwoju miasta jako miejsca koegzystencji wielu narodów, „tygla otwartego dla wszystkich”. Podkreślił początkowy brak zdecydowania władz niemieckich wobec zajętych terenów Łodzi i województwa. Decyzja o wcieleniu miasta do Rzeszy oraz jego całkowitej germanizacji zapadła 9 listopada 1939 r. Referent omówił działania germanizacyjne władz okupacyjnych skierowane wobec ludności polskiej oraz różne przejawy działań antyżydowskich.

W trakcie przerwy w obradach konferencji w gmachu Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego (BUŁ) otwarto wystawę zatytułowaną *Fenomen getta łódzkiego* zorganizowaną przez BUŁ i APL. Składały się na nią liczne fotografie, dokumenty (dotyczące m.in. utworzenia tej dzielnicy), mapa z najważniejszymi punktami getta oraz bogata literatura przedmiotu. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał dyrektor BUŁ dr Jan Janiak.

Jako pierwszy po przerwie swój referat *Typologia gett w okupowanej Polsce* przedstawił prof. Feliks Tych (ŻIH). Na wstępie podkreślił, że już w samym terminie getto można dostrzec złożoność tego pojęcia, pod którym należy rozumieć zbiorowe miejsce zamieszkania Żydów, będące formą przejściową przed ich ostateczną eksterminacją. Wyróżnił kilka rodzajów gett, mianowicie: otwarte, na zwartym terenie, złożone, wydzielone poza miasto, zajmujące całe miasta bądź kilka dzielnic, omawiał przy tym występujące między nimi różnice. Przypomniawszy, że w Generalnym Gubernatorstwie przeciętna długość funkcjonowania dużych dzielnic żydowskich wynosiła 18 miesięcy, natomiast getto łódzkie funkcjonowało aż 4 lata i 4 miesiące. Na zakończenie omówił genezę narodzin planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej (Endlösung), którego początki sięgają już połowy lat trzydziestych XX wieku.

Następnie głos zabrał mgr Julian Baranowski (starszy kustosz APL), który wygłosił referat nt. *Utworzenie i organizacja getta w Łodzi*. W swoim wystąpieniu skupił się na przedstawieniu genezy utworzenia dzielnicy żydowskiej, jej organizacji oraz specyfiki. Podkreślił, że struktura getta odbiegała od przyjętych powszechnie schematów. Składała się z sieci wydziałów, central, biur resortów, komisji i rozmaitych placówek, które stanowiły niezależne od siebie agendy o określonym zakresie kompetencji.

Po zakończeniu wystąpień wywiązała się dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał redaktor Janusz Kozłowski („Słowo Żydowskie”), który w swej wypowiedzi odniósł się do referatu J. Baranowskiego. Zwrócił uwagę na różnicę w ocenie postaci Chaima Mordechaja Rumkowskiego w okresie okupacji, tuż po wojnie i w czasach współczesnych. Opierając się na opinii osób, które ocalały z getta sprzeciwił się stereotypowemu przedstawianiu Rumkowskiego jako postaci ocenianej w sposób negatywny. Zaapelował o przygotowanie całościowej monografii getta łódzkiego. Z kolei głos zabrał Marcin Urynowicz (IPN Oddz. w Warszawie), który w związku z referatem prof. F. Tycha zadał pytanie, czy na powstawanie gett miały wpływ wcześniejsze pogromy ludności żydowskiej oraz czy można ich typologię rozszerzyć również o tę problematykę. Następnie prof. Magdalena Blomberg (IA UŁ) zauważyła, iż ogromna większość badań nad dziejami martyrologii Żydów, a co za tym idzie również i publikacji, dotyczy zbrodni popełnianych przez Niemców, natomiast praktycznie w ogóle pomija się tego typu zbrodnie popełnione przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Podkreśliła, iż lista osób narodowości żydowskiej zamordowanych w Ostaszkowie, Kozielsku i Charkowie jest długa, co skłania do konkluzji, że nie można dłużej pomijać badań nad zbrodniami popełnionymi przez ZSRR. Z kolei głos zabrał mgr Wojciech Źródłak (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi), który przedstawił wpływ utworzenia getta na komunikację miasta. Następnie dr Aleksandra Namysło (IPN Oddz. w Katowicach), odnosząc się do referatu J. Baranowskiego, nie zgodziła się z postawioną przez niego tezą, jakoby organizacja getta łódzkiego była wzorcem dla tego typu dzielnic w Kraju Warty oraz przede wszystkim w Sosnowcu. W odpowiedzi J. Baranowski jeszcze raz podkreślił słuszność tej tezy, tym bardziej że getto w Sosnowcu powstało znacznie później. Jako ostatni w tej części dyskusji głos zabrał prof. F. Tych, który w odpowiedzi na pytanie M. Urynowicza stwierdził, iż na terenie okupowanej Polski istniało ok. 400 gett i raczej nie należy łączyć ich powstania z wcześniejszymi pogromami ludności żydowskiej.

Po przerwie jako pierwszy referat wygłosił prof. Abraham Cykiert (World Federation of Polish Jews – Australian Branch), który sam doświadczył tragedii getta łódzkiego, będąc w okresie jego istnienia jednym z gońców Przełożonego Starszeństwa Żydów Ch. M. Rumkowskiego. W swoim wystąpieniu *The Uniqueness of the Lodz Ghetto and Rumkowski* (Unikalność getta łódzkiego i Rumkowski) podkreślił znaczenie dzielnicy żydowskiej dla Niemców z powodu czerpanych przez nich zysków. Zwrócił szczególną uwagę na postać M.Ch. Rumkowskiego, którego nie należy oce-

niać według dzisiejszych kryteriów. Na negatywną ocenę jego osoby zaważyło zatrzymanie ofensywy Armii Czerwonej nad brzegiem Wisły, co umożliwiło Niemcom likwidację getta. Gdyby nie ten fakt, to być może Rumkowski postrzegany byłby dziś jako bohater.

Z kolei prof. Karl Stuhlpfarrer (Universität Klagenfurt, Austria) przedstawił referat *Litzmannstadt – eine Stadt ohne Juden. Planungen und Aktionen für eine NS-Zukunft* (Łódź – miasto bez Żydów. Plany i planowane akcje dla nazistowskiej przyszłości). W swoim wystąpieniu przypomniał, że Łódź była różnie odbierana przez okupantów oraz więzionych Żydów. Dla Niemców była ona wschodnim bastionem niemieckości, dlatego miało to być miasto bez ludności żydowskiej, co zamierzano osiągnąć poprzez aryzację miasta oraz jego przebudowę. Mimo tego, iż Łódź była postrzegana jako miasto brudne, to jednak z drugiej strony była traktowana jako skarbiec ukrytych kosztowności. Referent pokrótce omówił politykę Rzeszy wobec miasta i getta oraz plany rozwoju Łodzi, która z miasta wielu kultur miała stać się wielkim miastem niemieckim.

Kolejny referent mgr Antoni Galiński (IPN) przybliżył zgromadzonym zagadnienie policji hitlerowskiej w getcie łódzkim. Zaznaczył, że w eksterminacji oraz tworzeniu dzielnicy żydowskiej brały udział prawie wszystkie jednostki i rodzaje policji (m.in. Schupo – policja porządkowa, policja ochronna, 44 batalion policji). Podkreślił znaczenie Schupo, która pełniła rolę pośrednika między władzami getta a Niemcami. Poza tym kilkuset funkcjonariuszy policji granicznej i SS patrolowało jego granice, przy czym posterunki były od siebie oddalone o 50–100 metrów.

Następnie mgr Andrea Löw (Ruhr Universität Bochum, Niemcy) przedstawiła referat nt. *Ordnungsdienst im Getto Litzmannstadt* (Służby porządkowe w getcie łódzkim). Podkreśliła, iż obok policji funkcjonowały również służby złożone z ludności żydowskiej, m.in. służba pomocnicza, oddział napadowy, straż pożarna, policja żydowska, żeńska służba porządkowa, wydział socjalny (policja polityczna) itp. System tych służb był praktycznie odbiciem systemu panującego na terenie Rzeszy. Niektóre z nich cechowała duża brutalność oraz korupcja. Przykładowo policja żydowska brała udział w zabezpieczeniu egzekucji, organizacji obław itp. Z drugiej jednak strony część członków tych służb starała się pomagać współmieszkańcom getta.

Kolejny referat pt. *Jewish Forced Labor in the Łódź Ghetto and its Influence on German Policy* (Praca przymusowa Żydów w getcie łódzkim i jej wpływ na politykę niemiecką) wygłosiła dr Michal Unger (Ashkelon Academic College, Izrael). Omawiając kwestię pracy przymusowej Żydów w getcie, podkreśliła rolę Hansa Biebowa w organizacji tej dzielnicy. Pokrótce zreferowała rozwój zakładów pracy na terenie getta (30 w 1939 r., a już 96 zakładów w 1944 r. przy zatrudnieniu 95% ludności), co miało niewątpliwie wpływ na tak długie jego funkcjonowanie, a zarazem na przetrwanie Żydów (tania siła robocza, utrzymanie przy życiu jako jedyna forma zapłaty).

Kolejne referaty dotyczyły dwóch niezmiernie ważnych postaci związanych z dziejami getta łódzkiego. Pierwszy z nich *Chaim Mordechaj Rumkowski jako mówca* wygłosił red. Paweł Spodenkiewicz („Dziennik Łódzki”). Na wstępie zaznaczył, że wobec faktu niepozostawienia przez Rumkowskiego dziennika, w celu przybliżenia tej postaci, oparł się na ok. 40 zachowanych jego przemówieniach. W jego mowach dostrzegł charakterystyczne odwołania metaforyczne (np. do świata wojskowości) oraz próby przekazania mieszkańcom getta ukrytych treści. W swoich przemówieniach Rumkowski chciał uchodzić za wychowawcę, który poucza, co i jak należy robić, oraz za organizatora przedstawiającego najbliższe zadania oraz program działania.

Drugim, a zarazem ostatnim referatem wygłoszonym pierwszego dnia konferencji, nt. *Hans Biebow – portret oprawcy* zaprezentował zebrany dr Jacek Pietrzak (UŁ). Skupił się na przybliżeniu postaci Biebowa jako procesu ewolucji zwykłych Niemców w nazistów. Przedstawił jego działalność jako szefa Zarządu getta łódzkiego oraz osobę kontrolującą produkcję getta. Omówił również stosunek jego mieszkańców do osoby Biebowa, podkreślając, iż niektórzy nieświadomie popierali jego działania prowadzące do zmniejszenia znaczenia Rumkowskiego.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad prof. Anna Kuligowska-Korzeniowska (UŁ) w odniesieniu do referatu A. Löw zwróciła uwagę na zagadkę psychologiczną policji żydowskiej, której odbicie widać w albumie przygotowanym przez jej członków dla Rumkowskiego, który miała oka-

zję widzieć w czasie swego pobytu w Izraelu. Podkreśliła jego wagę jako niezmiernie interesującego źródła do badań nad psychiką członków policji żydowskiej.

Po tym wystąpieniu prowadząca obrady mgr U. Zarzycka-Sutter zamknęła pierwszy dzień obrad konferencji.

Drugiego dnia sesję otworzył prof. P. Samuś, który poprosił o zabranie głosu Miriam Friedman Morris z USA, córki Davida Friedmana, artysty malarza, którego prace zostały wykorzystane w materiałach konferencyjnych. W 1941 r. został on wraz z rodziną deportowany do łódzkiego getta. Na bazie swych tragicznych przeżyć już od 1945 r. zaczął tworzyć serię obrazów, szkiców i rysunków. Wystąpienie połączone było z pokazem prac zmarłego w 1980 r. artysty, które stanowią część kolekcji wielu muzeów i instytucji.

Drugi dzień obrad konferencji prowadzili kolejno: prof. Feliks Tych, prof. P. Samuś, mgr Marek Drużka (dyrektor IPN Oddz. w Łodzi) oraz mgr Urszula Zarzycka-Sutter.

Pierwszy referat *Życie religijne w getcie łódzkim* wygłosił przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, Symcha Keller. Został on przygotowany wspólnie z nieobecnym na konferencji rabbinem Avrahamem Kriegerem (Shem Olam. Faith and the Holocaust Institute for Education, Documentation & Research, Izrael). Referent zwrócił uwagę, iż Niemcy usiłowali najpierw złamać ducha Żydów poprzez wykorzystanie religii, podając przykłady oporu społeczności żydowskiej, który przejawiał się m.in. przez próby kontynuowania normalnego życia, w tym obrzędów religijnych. Podkreślił też rolę Ch. M. Rumkowskiego w otwieraniu domów modlitwy oraz działalności rabinów w organizacji życia religijnego w getcie. Wskazał również na zróżnicowane postawy reprezentowane przez różne grupy rabinów (np. wobec rozwodów czasowych). Na zakończenie podkreślił rolę Archiwum Państwowego w Łodzi jako miejsca będącego źródłem wielu cennych informacji o życiu społeczności żydowskiej.

Z kolei prof. Anna Kuligowska-Korzeniewska (UŁ) przybliżyła zebranych życie kulturalne w getcie łódzkim. Omówiła różne przejawy życia literackiego i artystycznego jego mieszkańców, warunki pracy artystycznej oraz represje stosowane wobec twórców. Autorka podkreśliła fakt, iż wydane przez Związek Artystów Scen Polskich zakazy: rejestracji artystów u władz niemieckich oraz oficjalnych występów, nie zostały rozciągnięte na getto, podobnie jak i odbywające się tam imprezy nie zostały potępione przez organizacje żydowskie. Cenzurę stosował zaś Ch. M. Rumkowski, domagający się od artystów hołdów oraz wykorzystujący imprezy do wygłaszania swoich przemówień.

Jako następny swój referat *There are no children in the getto, there are only small Jews...* („W getcie nie ma dzieci, są tylko mali Żydzi...”) wygłosił prof. Michael Thaler (University of California, San Francisco, USA). Omówił egzystencję dzieci żydowskich w powiązaniu z rolą Ch. M. Rumkowskiego. Przypomnił, że Rumkowski stworzył swego rodzaju żydowskie państwo miasto pośród nazistów, w którym przetrwanie zależało w dużej mierze od pracy, wykonywanej również przez dzieci, co pozbawiało je normalnego dojrzewania. Rumkowski, sam będąc dyrektorem sierocińca, starał się je chronić i edukować, co realizował poprzez organizowanie kolonii oraz kuchni dla dzieci, porodówki, 17 centrów opieki nad dziećmi w wieku 2–7 lat oraz kilkunastu szkół. Na terenie getta funkcjonował również osobny referat do spraw dzieci i sierocińców. Dzięki tym działaniom ok. 20% dzieci przetrwało aż do likwidacji dzielnicy żydowskiej.

Kolejny prelegent dr Bernard Perz (Universität Wien, Austria) przedstawił referat *Westjuden im Getto Lodz* (Żydzi zachodni w getcie łódzkim). Omówił sytuację Żydów z Europy Zachodniej w getcie łódzkim, których wsiedlenie stało się źródłem problemów związanych z wyżywieniem, mieszkaniem, pracą oraz przeludnieniem. Izolacja tej grupy i ochrona Żydów polskich przez Radę Żydowską były powodem ich wysokiej śmiertelności oraz masowych deportacji głównie Żydów zachodnich (ponad 10 tys. osób) do Chełmna nad Nerem. Dr B. Perz został poproszony przez prowadzącego konferencję prof. P. Samusia o przygotowanie szerszej panoramy życia Żydów zachodnich dla potrzeb przygotowywanej monografii.

Następnie dr Florian Freund (Universität Wien, Austria) wygłosił referat *Die deportation von österreichischen „Zigeunern“ in das Getto in Lodz* (Deportacje cyganów austriackich do getta w Łodzi). Referent przybliżył zebranym genezę ich dyskryminacji prowadzącej do zagłady oraz położenie Romów (ok. 5 tys.) po wysiedleniu z Burgenlandu do obozu cygańskiego w Łodzi, do którego trafili w listopadzie 1941 r. Umieszczono ich na niewielkim terenie, oddzielonym od części żydowskiej, co wraz z trudnymi warunkami doprowadziło do epidemii duru plamistego. Obawa przed jej rozszerzeniem na getto i miasto spowodowała podjęcie decyzji o likwidacji obozu. Prawdopodobnie w styczniu 1942 r. część jego mieszkańców (ok. 4300) przewieziono do Chełmna.

Następnie prowadzący obrady mgr M. Drużka otworzył dyskusję.

Profesor Feliks Tych (ZIH) zauważył, że sesja przybrała wymiar międzynarodowy. Poruszono kwestie przymusowego przemieszczania dużych grup narodowych, a w celu ich wyjaśnienia wykorzystano informacje ze źródeł zagranicznych. Redaktor Janusz Kozłowski („Słowo Żydowskie”) przypomniał, że już Jerzy Ficowski przedstawił fakty dotyczące Romów w publikacji *Cyganie na polskich drogach*. Wiele informacji o Romach z obozu cygańskiego zawarł również Arnold Mostowicz w swej pracy *Żółta gwiazda i czerwony krzyż*. Będąc jednym z lekarzy, którzy wykryli tyfus, przedstawił przerażający obraz tego obozu. J. Kozłowski podkreślił wkład Antoniego Galińskiego (IPN), którego prace przedrukowano także na Zachodzie, oraz rolę publikacji Juliana Baranowskiego (APL).

Redaktor Paweł Spodenkiewicz („Dziennik Łódzki”), w odniesieniu do referatu prof. M. Thalera, wyraził swoje wątpliwości co do użycia przez autora terminu „państwo”, zakładając, iż zapewne jest to metafora, gdyż pojęcie to zakłada suwerenność. W getcie używano terminu „autonomia”, a pojęciem „państwo” posługiwali się Ch. M. Rumkowski i jego otoczenie. Lepiej zatem stosować termin „społeczność getta”. W odpowiedzi prof. M. Thaler wyjaśnił, iż zastosowanie przez niego pojęcia „państwo” usprawiedliwia fakt, że Ch.M. Rumkowski kontrolował przez lata getto, przy czym nie jest to kwestia megalomanii.

Mgr A. Galiński podziękował red. J. Kozłowskiemu za przypomnienie, że śledztwo w sprawie obozu cygańskiego prowadziła już w 1975 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi (OKBZPNP). Ponadto stwierdził, że w wystąpieniu F. Freunda spodziewał się informacji o archiwaliach austriackich, co byłoby niezmiernie cenne, zwłaszcza na tle mało efektywnej współpracy OKBZPNP z austriackim Ministerstwem Sprawiedliwości oraz śmierci ogromnej większości świadków tamtych wydarzeń (m.in. wszystkich lekarzy żydowskich pomagających Cyganom oraz A. Mostowicza). Dlatego właśnie tak ważne stają się prace naukowców z zagranicy, mających znacznie łatwiejszy dostęp do nieznanych w Polsce materiałów archiwalnych. W odpowiedzi F. Freund przyznał, że literaturze polskiej znany jest fakt istnienia obozu cygańskiego, a on sam zajmował się głównie przyczynami deportacji. Jeżeli chodzi o źródła dotyczące eksterminacji Cyganów, to znajdują się one w archiwach prowincji i gmin, a ich zebranie stanowi niewątpliwie duże wyzwanie. F. Freund poinformował zebranych, iż właśnie jest w trakcie pisania książki o polityce wobec Cyganów. Do obecnej chwili nie doczekała się również wyjaśnienia kwestii podjęcia decyzji o likwidacji obozu.

Redaktor P. Spodenkiewicz zwrócił uwagę A. Galińskiemu, że w dalszym ciągu białą plamą pozostaje źle udokumentowany Holocaust polskich Romów. W IPN znajdują się akta śledztw, jednak ciągle brakuje publikacji, a jest to ostatni moment na jej przygotowanie, dopóki żyją rodziny zamordowanych. Dyrektor Oddziału Łódzkiego IPN, M. Drużka, poinformował, że zbierane są przez Instytut relacje, na podstawie których przygotowywane jest szersze opracowanie tego tematu.

Na zakończenie dyskusji dr Andrzej Strzelecki (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu) przypomniał o ukazaniu się niemieckiej publikacji dotyczącej deportacji Cyganów do Auschwitz, jak również o artykułach samego dr. F. Freunda.

Po krótkiej przerwie odbyła się prapremierowa projekcja filmu w reżyserii Wojciecha Gierłowskiego, według scenariusza Joanny Podolskiej o zaczerpniętym z Psalmu 130. tytule *Z głębokości wołam...* Autorem ścieżki dźwiękowej jest Andrzej Krauze, kompozytor muzyki do widowiska

multimedialnego *Dzieci z łódzkiego getta*, które stało się inspiracją nakręcenia tego dokumentu. W filmie wykorzystane zostały zdjęcia ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi oraz fragmenty odczytywanych na tle obrazów pamiątek i wierszy pisanych w getcie przez dzieci.

Po zakończeniu projekcji dr Sascha Feuchert (Justus – Liebig – Universität Giessen, Niemcy) wygłosił referat *Oskar Rosenfeld und Oskar Singer – zwei Autoren der Lodzer Getto Chronik*, w którym przedstawił sylwetki dwóch autorów *Kroniki getta łódzkiego*, będących pracownikami archiwum Przełożonego Starszeństwa Żydów. Poza tą kroniką udokumentowali oni historię getta również na kartach *Encyklopedii getta*, jak i w reportażach (O. Singer) oraz prywatnych notatkach i obszernym dzienniku (O. Rosenfeld).

Następnie mgr Dorota Siepracka (IPN) omówiła stosunki polsko-żydowskie w Łodzi podczas okupacji niemieckiej, podkreślając rolę przedwojennych znajomości w szmuglu towarów, handlu wymiennym, przenikaniu do getta ze strony aryjskiej oraz „wycieczkach” do miasta po zakupy mieszkańców getta. Wszystko to świadczy o tym, że getto łódzkie nie było hermetycznie zamkniętym terenem.

Kolejny referat *Ofiary i oprawcy. Świadcowie i dokumenty zbrodni w ośrodku zagłady w Chełmnie nad Nerem* wygłosił mgr Sławomir Abramowicz (IPN). W swoim wystąpieniu ukazał obraz zbrodni wyłaniający się z zeznań świadków, wskazał na czynniki decydujące o powstaniu obozu, przedstawił przy tym stosowaną w nim formę eksterminacji, w wyniku której zginęło ok. 70 tys. mieszkańców getta w Łodzi.

Jako kolejny głos zabrał mgr Bernard Sobiczewski (APŁ), który wygłosił referat dotyczący źródeł do dziejów łódzkiego getta, znajdujących się w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi. Do materiałów o największej wartości naukowej zaliczył akta: Przełożonego Starszeństwa Żydów w Getcie Łódzkim z lat 1939–1944; okupacyjnego Zarządu Miejskiego w Łodzi (Stadtverwaltung Litzmannstadt) z lat 1939–1945 i funkcjonującego w jego strukturach Zarządu Getta (Gettoverwaltung) z lat 1940–1944; Policji Kryminalnej w Łodzi z lat [1936] 1940–1945 – Komisariatu – Getto; Sądu Specjalnego w Łodzi z lat 1939–1945; Prezesa Rejencji Łódzkiej z lat 1939–1945; Kolei Elektrycznej Łódzkiej Spółki Akcyjnej z lat 1895–1945; mapy i plany ze Zbioru kartograficznego z lat 1600–1970; fotografie i albumy ze Zbioru ikonograficznego z lat 1866–1970 oraz Zbiór albumów ikonograficznych z lat 1880–1998. Referent omówił zawartość poszczególnych zespołów aktowych oraz ich przydatność w badaniach nad różnymi aspektami dziejów getta.

Ostatni referat, wygłoszony drugiego dnia konferencji przez dr. hab. Leszka Olejnika (UŁ), dotyczył problemu Łodzi jako centrum społeczności żydowskiej w Polsce w latach 1945–1949. Referent omówił strukturę demograficzną tej grupy ludności, jej sytuację w powojennej Polsce, a zwłaszcza na terenie Łodzi, która stała się największym skupiskiem tej społeczności i jednocześnie jej największym centrum kulturalnym. Przedstawił również działalność żydowskich partii politycznych i instytucji kulturalnych, aż do momentu zmiany w polityce państwa, która doprowadziła do ograniczenia aktywności środowisk żydowskich.

Następnie prowadząca tą część obrad mgr U. Zarzycka-Sutter (APŁ) zaprosiła uczestników konferencji do dyskusji. Jako pierwszy głos zabrał mgr Wojciech Źródłak, który podkreślił brak publikacji całego okresu okupacji w Łodzi, postulował jej opracowanie oraz stworzenie pełnej monografii getta, z uwzględnieniem dokładnej kartografii getta, gdyż opublikowany plan wykazuje znaczne braki i nieścisłości.

Redaktor J. Kozłowski zadał pytanie D. Sieprackiej, czy w pracach o Żegocie jest mowa o jej łódzkim oddziale, a w nawiązaniu do referatu L. Olejnika, poinformował, iż nieocenionym źródłem wiedzy o getcie mogą stać się wspomnienia pana Herszkowica, syna śpiewaka z getta.

Redaktor Gustaw Romanowski („Kronika Miasta Łodzi”) w odniesieniu do referatu S. Abramowicza uzupełnił informacje o obozie w Chełmnie, doliczając do wymienionej przez autora załogi również stu policjantów oraz ośmiuosobowe komando polskie. Osobiście relacjonował proces najmłodszego członka tegoż komando przed Sądem Okręgowym w Koninie, w czasie którego wyszło na jaw, że jeden z nich nosił nawet broń. W odpowiedzi S. Abramowicz przyznał, że z konieczności

musiał dokonać skrótów w swoim wystąpieniu. Poinformował, że jako członek Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zbierał materiały o Chełmnie, które trafiły następnie do IPN. Niedługo potem najmłodszy członek polskiego komanda, Henryk Mania, został aresztowany, oskarżony i skazany. Na zakończenie dodał, iż H. Mania również był represjonowany, był bowiem więźniem Fortu VII, a dopiero potem trafił do Sonderkommando Lange.

D. Siepracka w odpowiedzi na pytanie red. J. Kozłowskiego wyjaśniła, iż były podejmowane próby utworzenia Żegoty w Łodzi, jednak na tym etapie zostały one zakończone.

Na zakończenie obrad prof. P. Samuś złożył podziękowania dla współorganizatorów konferencji oraz autorów referatów, podziękował również za wsparcie środowiska artystycznego. Uznał, iż konferencja spełniła stawiane jej cele zarówno naukowe, jak i edukacyjne, wskazując kolejne obszary badań. Poinformował również o projekcie opracowania obszernej dwujęzycznej monografii dotyczącej getta łódzkiego, w której znalazłyby się poszerzone referaty (zwłaszcza o aparat naukowy) z konferencji.

Oficjalnego zakończenia obrad konferencji dokonała U. Zarzycka-Sutter, jeszcze raz podziękowała wszystkim zgromadzonym za udział.

Izabela Matysiak-Aleksandrowicz, Krzysztof Kolasa
Archiwum Państwowe w Łodzi

*INTERNATIONAL SYMPOSIUM ABOUT SALESIAN HISTORY IN MIDDLE
AND WESTERN EUROPE*
“SALESIAN HISTORY IN POLITICALLY DIFFICULT TIMES”
(MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM NA TEMAT HISTORII SALEZJA-
NÓW W ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ EUROPIE
„HISTORIA SALEZJANÓW W TRUDNYCH POLITYCZNIE CZASACH”)

(Groot-Bijgaarden, Belgia, 30 października–1 listopada 2004 r.)

Od 30 października do 1 listopada 2004 r. w domu salezjańskim w Groot Bijgaarden k. Brukseli odbyło się międzynarodowe sympozjum dotyczące historii salezjanów w Europie, w okresie trudności politycznych w XX w. Uczestniczyło w nim osiemnastu historyków z jedenastu państw europejskich. Zostało zorganizowane przez: Associazione Cultori di Storia Salesiana, Istituto Storico Salesiano, Philosophisch – Theologische Hochschule der Salesianer Don Boscos Benediktbeuern.

Sympozjum rozpoczęło się sesją popołudniową. Po przywitaniu gości przewodniczący sesji ks. prof. Norbert Wolff SDB z Benediktbeuern (Niemcy) dokonał prezentacji głównych założeń programowych spotkania. Następnie wygłosił referat *The ‘forgotten’ Salesian House of Sierck and Thionville in Lorraine (1904–1917)*. Odnosił się w nim do historii pierwszego domu salezjańskiego na ówczesnym terenie imperium niemieckiego w Sierck/Lorraine. W roku 2004 przypadła setna rocznica jego założenia. W Sierck pracowali głównie salezianie włoscy. Swoją opieką duszpasterską otoczyli przede wszystkim emigrantów z Włoch. Historia działalności tego domu zamyka się w latach 1904–1917. Jego funkcjonowanie zawsze borykało się z licznymi problemami. We współczesnej salezjańskiej historiografii niemieckiej placówka ta należy do zapomnianych. Konsekwencją tego jest brak jakichkolwiek celebracji związanych z jubileuszem erygowania tego domu.

W sesji wieczornej wysłuchaliśmy dwóch referatów. Ksiądz prof. Bogdan Kolar SDB z Uniwersytetu w Ljubljanie (Słowenia) przedstawił temat: *The Impact of world war i on the salesian activities in Slovenia*. Nakreślił w nim historię słoweńskich domów salezjańskich na terenie Austro-

Węgier podczas I wojny światowej. Salezianie nie mieli tam łatwego położenia. Jako zgromadzenie zakonne wywodzące się z Włoch musieli udowodniać swoją lojalność wobec Austrii. Po otwarciu się frontu włoskiego w maju 1915 r. spotkały ich liczne represje. Byli siłą wcielani do wojska, a salezjańskie zakłady wychowawcze zamykano i zmieniano na szpitale.

Następnie dk. Kamil Pozorski SDB z WSD TS Łąd (Polska) odczytał przetłumaczony przez siebie referat przygotowany przez ks. Jarosława Wąsowicza SDB z Salezjańskiego Archiwum Inspektorialnego w Pile: *La cura dell'eredita storica nell'Ispettorato di S. Adalberto di Pila*. Omówione w nim zostały aktualne kierunki badań środowiska historyków z Inspektorii św. Wojciecha w Pile, stan i organizacja inspektorialnego archiwum, kształcenie współbraci w zakresie historii na uczelniach świeckich oraz program edukacji historycznej w seminarium w Łądzie.

Kolejny dzień sympozjum rozpoczął się Eucharystią. W sesji przedpołudniowej wygłoszono trzy referaty. Ks. prof. Yves Le Carreres SDB (Francja) przedstawił temat: *La marquise de Barolo, née Juliette Colbert*. Zapoznał słuchaczy z interesującą biografią markizy Giulii Barolo, której działalność filantropijna miała znaczący wpływ na życie młodego ks. J. Bosko. W swoim wystąpieniu prelegent zarysował szeroki kontekst spotkania tych dwojga świętych postaci (przypominał przy okazji, że trwa proces beatyfikacyjny markizy G. Barolo, który rozpoczął się w 1991 r.). W klarowny sposób zostało ukazane, czemu drogi tych dwóch charyzmatycznych osób musiały się rozjeść. Markiza, która zajmowała się edukacją „upadłych dziewcząt”, nie mogła przecież pozwolić na to, aby na tym samym podwórku ks. Bosko realizował swoje posłannictwo wśród opuszczonych chłopców. Ksiądz Bosko zrozumiał także, że opuszczając dzieło Barolo, będzie ono trwało nadal, dzięki jej wysokiej pozycji społecznej i majątkowi, chłopcy zaś nie mieli nikogo, kto by się nimi opiekował. Nie zakłóciło to jednak w niczym ich dobrych kontaktów, które trwały aż do śmierci markizy G. Barolo w 1864 r.

Siostra dr Kamila Novosedlikova FMA (Słowacja) przedstawiła referat zatytułowany: *Experience in writing the first history of FMA in Slovakia*. Ukazała w nim dzieje Instytutu Córek Maryi Wspomożycieli na Słowacji. Szczególnie ciekawe wątki dotyczyły funkcjonowania siostr w czasach reżimu komunistycznego, kiedy Kościół na Słowacji został zepchnięty do podziemia i był poddany dotkliwym represjom. Wystąpienie s. Novosedlikovej zostało ubogacone pokazem multimedialnym, prezentującym materiały archiwalne: zdjęcia i dokumenty. Prelegentka w swoim wystąpieniu tylko zasygnalizowała najważniejsze problemy pojawiające się w dziejach FMA na Słowacji. W przyszłym roku ukaże się drukiem jej rozprawa doktorska przedstawiona na Katolickim Uniwersytecie w Rużombergu, całościowo omawiająca tematykę podjętą na sympozjum w Groot Bijaarden.

W ostatnim przedpołudniowym wykładzie ks. William John Dickson SDB (Wielka Brytania) zaprezentował temat: *Prevention and Repression. The reception of the salesian educational system in English Salesian Schools*. Odnosił się w nim do problemu stosowania kar cielesnych w pierwszych domach salezjańskich w Anglii. Mentalność wychowawcza w szkolnictwie na Wyspach Brytyjskich była zupełnie inna niż w tych częściach kontynentu, na które wywarła wpływ rewolucja francuska. Do takich regionów należał natomiast Piemont. Stąd też system prewencyjny zastosowany przez ks. Bosko był tam łatwy do zaakceptowania. Inaczej było w Anglii, gdzie salezianie pozostali przy systemie stosującym kary cielesne i nagrody.

Sesja poobiednia odbyła się w domu salezjańskim w Oud-Heverlee. Ksiądz prof. Jacques Schepens SDB (Belgia) z Uniwersytetu w Leuven i UPS w Rzymie, przedstawił referat: *The Don Bosco Library in the North-Belgian Province*, w którym zapoznał słuchaczy z historią powstania ośrodka *Don Bosco Library*. Po jego wystąpieniu wszyscy uczestnicy sympozjum mogli zapoznać się z tym ośrodkiem. Podczas zwiedzania zaprezentowano organizację księgozbioru i archiwum, w którym znajdują się cenne materiały dziejów salezjańskich w Belgii. W *Don Bosco Library* znajduje się największy, po bibliotece i archiwum centralnym w domu generalnym, zbiór różnojęzycznych „Biuletynów Salezjańskich”. Biblioteka ta ściśle współpracuje z uniwersytetem w Leuven, dzięki czemu w szerokim zakresie mogą z niej korzystać studenci zajmujący się problematyką pedagogiczną oraz historią Zgromadzenia Salezjańskiego.

Kolejnym prelegentem była s. Maria Maul FMA (Austria), która zaprezentowała temat: *Which neamess and distance? A look at the relationship of Salesians and Salesian sisters at the time of the provincials Fr. dr. Franz X. Niedermayer and Sr. Alba Deambrosis*. W swoim wystąpieniu poruszyła zagadnienie wzajemnej współpracy salezjanów i salezjanek oraz problemów jej towarzyszących w okresie inspektorowania ks. dr. Franza X. Niedermayera i s. Alby Deambrosis. Okres ten był o tyle ciekawy, że SDB i FMA na terenie Austrii i Niemiec musieli funkcjonować w rzeczywistości narodowego socjalizmu, programowo zwalczającego chrześcijaństwo. Innym problemem była kwestia autonomii działania i realizacji charyzmatów z poszanowaniem własnej odrębności.

Wieczorem uczestnicy sympozjum udali się na zwiedzanie miasta uniwersyteckiego w Leuven. Była to okazja do zapoznania się z historią najstarszego, katolickiego ośrodka akademickiego. Zwiedzono najważniejsze miejsca związane z działalnością tej zasłużonej dla nauki uczelni.

W ostatnim dniu sympozjum wysłuchaliśmy dwóch wykładów. Pierwszy wygłosił były wychowanek salezjański prof. Peter Roebuck (Irlandia Północna) z Uniwersytetu w Uister. W swoim wystąpieniu przedstawił zagadnienie: *Fr. Frederick Couche: Provincial of the Anglo-Irish Province 1940–1952*. W zaprezentowanym referacie odniósł się do historii Prowincji Angielsko-Irlandzkiej w latach 1940–1952. W tym okresie jej inspektorem był ks. Frederick Couche. Przełożony ten, pomimo trudnej sytuacji wojny i okresu powojennego, okazał się silną osobowością, normalizującą pracę salezjańską na terenie podległej sobie inspektorii.

Ostatnim wykładem wygłoszonym na sympozjum było wystąpienie ks. prof. Johanna Welgossa SDB (Niemcy) na temat: *The Salesians under the National Socialism*. Rok kanonizacji św. Jana Bosko (1934) zbiegł się z dojściem do władzy Adolfa Hitlera. Stwarzało to w Niemczech nie tylko nową sytuację polityczną, ale wyznaczało także określony kierunek relacji władzy do Kościoła. Podczas gdy w Niemczech większość społeczeństwa utożsamiała się z hasłem „Naszym führerem jest Hitler”, salezianie parafrazowali je, mówiąc: „Naszym führerem jest ks. Bosko”. Okres władzy narodowego socjalizmu w Niemczech zaznaczył się w historii niemieckich salezjanów ich męczeństwem i prześladowaniami. Byli przymusowo wcielani do wojska i ginęli w obozach koncentracyjnych. Wciąż brakuje całościowego opracowania historii salezjanów niemieckich w okresie hitlerowskiego reżimu.

Ostatnim akcentem sesji było zaplanowanie tematyki następnego spotkania historyków salezjańskich. Dotyczyć ono będzie działalności szkolno-wychowawczej salezjanów w okresie, gdy przełożonymi generalnymi byli ks. Michał Rua i ks. Paweł Albera. Kolejne sympozjum odbędzie się w lutym 2006 r. w Meksyku. W tym samym roku planowane jest także spotkanie historyków salezjańskich w Krakowie.

dk. Kamil Pozorski SDB
ks. Jarosław Wąsowicz SDB

SIMPOSIO SULLA VITA DI DOMENICO SAVIO
SCRITTA DA DON BOSCO,
(SYMPOZJUM O ŻYCIU DOMINIKA SAVIO,
NAPISANYM PRZEZ KS. BOSKO)

(Pontificia Studiorum Universitas Salesiana, Rzym, 8 maja 2004 r.)

Wprowadzenie

8 maja 2004 na Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie odbyło się Sympozjum poświęcone Życiu Dominika Savio. W 50. rocznicę kanonizacji (1954 r.) wychowanka ks. Bosko postanowiono przywrócić się ponownie jednemu z najbardziej osobistych dzieł, jakie napisał Jan Bosko.

*Życie młodzieńca Dominika Savio, wychowanka Oratorium św. Franciszka Salezego*¹, opublikowane w 1859 r., w ramach serii wydawniczej *Czytanki katolickie*, dwa lata po śmierci Dominika, odniosło ogromny sukces. Wielkość tego dzieła polegała przede wszystkim na trafieniu ze swoją propozycją wydawniczą w mentalność i oczekiwania ówczesnych odbiorców, czyli młodzieży i wychowawców.

Dzisiaj, prawie 150 lat po powstaniu tego dzieła, konieczna wydaje się analiza jego treści z uwzględnieniem wszystkich zasad krytyki literackiej tekstu oraz znajomości antropologii, historii i psychopedagogiki tamtych czasów. Głównym zatem celem omawianego Sympozjum było wielopłaszczyznowe studium nad tym dokumentem, aby wydobyć z niego aktualność przesłania formacyjnego dla młodzieży naszych czasów.

Sympozjum towarzyszyła wystawa zatytułowana *Oblicze świętości. Dominik Savio w literaturze i sztuce*. W pięknej auli nowej Biblioteki uniwersyteckiej „Don Bosco” można było obejrzeć pierwsze wydania *Życia* i dokumenty związane z Dominikiem i ks. Bosko. Zaprezentowane zostały również efekty działalności artystycznej, zainspirowane duchowością systemu prewencyjnego, którego Dominik jest dojrzałym owocem.

Problematyka Sympozjum

W trakcie Sympozjum zostały przedstawione następujące referaty:

Profesor Pietro Stella, salezjanin, historyk i znawca zagadnień z historii salezjańskiej, przedstawił temat: *Życie młodzieńca Savio Dominika, wychowanka Oratorium św. Franciszka Salezego. Sposób pracy ks. Bosko*.

Podkreślił fakt, iż w świecie salezjańskim (zwłaszcza we Włoszech) znajomość Dominika Savio oparta była w znacznym stopniu na licznych wydaniach jego *Życia*. Działalność ks. Bosko i jego publikacje trzeba widzieć w szerszym kontekście zainteresowania młodzieżą i sprawami wychowania, które ma swój początek w połowie XIX w. i trwa aż do Vaticanum II. Przywołał tu jako przykład chociażby takie osoby, jak: Ludovico Pavoni, bracia Cavanis, ks. Cocchi, ks. Bosko we Włoszech czy organizatorów *Oeuvre de la jeunesse* we Francji, zakony męskie i żeńskie, mające

¹ Pełen tytuł brzmiał: *Vita del giovanetto Savio Domenico allievo dell'Oratorio di San Francesco di Sales per cura del Sacerdote Bosco Giovanni*, Torino, Tipografia G.B. Paravia e Comp., 1859 («Lecture Cattolique» rok VI, tom XI). Ostatnie polskie wydanie ukazało się pod tytułem *“Życie świętego Dominika Savio”. Wychowanka z Oratorium świętego Franciszka Salezego*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2002. Na nasz użytek stosujemy tytuł w wersji skróconej: *“Życie”*.

za cel wychowanie młodzieży, i ruch skautowy zainicjowany w Anglii. Ksiądz Bosko ze swoją propozycją modelu wychowawczego w osobie Dominika Savio należy do szerokiego spectrum społeczno-historycznego działającego na rzecz wychowania młodzieży. *Życie młodzieńca Dominika Savio* należy studiować jako swoisty produkt kultury katolickiej okresu przejściowego między „starym” a „nowym” modelem podejścia do wychowania. Krytyka literacka i umiejscowienie historyczne nie są oczywiście jedynym wymiarem studiowania tego dzieła. Pomagają jednakże w położeniu silnych fundamentów przy dzisiejszej próbie spojrzenia na proponowany w *Życiu* model formacyjny dla młodzieży poprzez zawarte w nim przesłanie.

Profesor Aldo Girardo, salezjanin, zajmujący się zagadnieniami historii duchowości salezjańskiej i systemu prewencyjnego zaprezentował temat: *Poziomy lektury „Życia”*.

Dzisiaj dzieło to nie jest już podstawową lekturą dla wychowanków salezjańskich w Oratoriach czy szkołach. Głównym powodem jest oczywiście czas, który upłynął od jego powstania, język i styl, w którym zostało napisane, a także konieczność jego uaktualnienia wobec zmieniającego się świata młodzieży. Ten cenny dokument ze swoim przesłaniem dzisiaj jest właściwie pozostawiony dla nielicznych badaczy, zajmujących się antropologią, historią, pedagogiką czy historią duchowości. Więcej na temat też A. Girardo znajdziemy w artykule zawartym w tym tomie „Seminare”.

Profesor José Manuel Prellezo, salezjanin, wykładowca historii pedagogiki salezjańskiej ukazał „*Życie*” Dominika Savio na tle *historiografii salezjańskiej (1859–1954)*.

W swoim wystąpieniu J.M. Prellezo dokonał analizy krytycznej wydań *Życia* Dominika na przestrzeni prawie 100 lat. Podkreślił także znaczenie tłumaczeń dzieła, zatrzymując się zwłaszcza nad przekładami francuskimi i hiszpańskimi. Ukazał również mechanizmy funkcjonujące przy dokonywaniu opracowań i tłumaczeń tekstu w zależności od „zamówień” na tłumaczenie, kontekstu społecznego, dla którego opracowanie jest przygotowywane i zmian znaczeniowych we współczesnym języku w odniesieniu do języka tekstu oryginalnego.

Andrea Bozzolo, salezjanin, wykładowca teologii dogmatycznej w Turynie, podjął temat: *Lektura teologiczna Życia. Kierunki teologii duchowości*.

Autor wystąpienia zaakcentował rolę teologii w procesie dojrzewania do świętości. Praca na sobą, dążenie do osiągnięcia postawionych celów, rozwój osobowości jest możliwy tylko we współpracy z jedynym źródłem, jakim jest Chrystus. Proces dojrzewania chrześcijańskiego poprzez realizowania siebie na przykładzie Dominika okazuje się możliwy, gdy oparty jest na silnych podstawach wpływających z przeżywanej przez niego wiary. Pozwala mu to nie tylko na rozwój osobisty, ale i na bycie apostołem wśród swoich rówieśników.

Profesor Guido Gatti, salezjanin, wykładowca etyki zajął się tematyką pokrewną swojej specjalności: *Lektura etyczna „Życia”*.

W swoim wystąpieniu G. Gatti podjął problematykę z dziedziny teologii moralnej i etyki. Na przykładzie niektórych *słów-klucz* z tekstu *Życia* ukazał zmienność rozumienia niektórych znaczeń w czasach ks. Bosko w odniesieniu do czasów dzisiejszych. Wyraznym przykładem jest tu słowo używane na określenie części młodzieży czasów ks. Bosko – *pericolanti* (będący w strefie zagrożenia). Można je było rozumieć jako określenie tych, którzy żyjąc „na ulicach”, byli zagrożeniem dla innych, ale także jako tych, którzy sami znajdowali się w sytuacji zagrożenia ze względu na trudne warunki życia, brak perspektyw na kształcenie, pracę czy po prostu sytuację społeczną. Rozwój, jaki nastąpił w teologii moralnej i etyce, pozwala nam dzisiaj lepiej wnikać w skomplikowany obraz sytuacji młodzieży czasów ks. Bosko, ale i dzisiejszych.

Profesor Carlo Nanni, salezjanin, prowadzący wykłady z filozofii wychowania mówił na temat: *Lektura pedagogiczna „Życia”*.

C. Nanni w swoim wystąpieniu skoncentrował się na ukazaniu wymiaru pedagogicznego *Życia*. Zaznaczył, iż propozycja formacyjna w osobie Dominika ma charakter dydaktyczny dla wychowawców i praktyczny dla wychowanków. Jest to przede wszystkim opowiedziana historia świętego życia przeznaczona dla młodzieży i dla dorosłych. Autor wystąpienia podkreślił także szczególnie rolę ks. Bosko jako wychowawcy w jego działaniu edukacyjnym. Tradycja salezjańska ujęła ten opis w postaci trójmianu: *ojciec, nauczyciel i przyjaciel* młodzieży. W działaniu ks. Bosko zostały podkreślone takie jego cechy, jak: troska wychowawcza, autorytet i wiarygodność, wzajemność w relacjach wychowawczych i niezależność idei. *Życie* jako dzieło może być przydatne szczególnie tym, którzy pełnią rolę lidera w środowisku wychowawczym, pomagając pogłębić dynamikę relacji wychowawczych między wychowawcą a wychowankiem.

Profesor Albin Ronco, salezjanin, długoletni wykładowca psychologii ogólnej, podjął temat: *Aspekty psychologiczne odczytane w „Życiu”*.

Prelegent, analizując aspekt psychologiczny osobowości Dominika wyakcentował takie cechy jego temperamentu, jak: uczuciowość, wrażliwość i uprzejmość. Ponadto podkreślił jego otwartość na innych, a poprzez to zdolność do nawiązywania przyjaźni. W pracy nad sobą, którą Dominik prowadził, pomagała mu zdolność do samokontroli (w dużym stopniu wypracowanej). Mimo młodego wieku prezentował się już jako osobowość dobrze zintegrowana. A. Ronco podkreślił, iż rozwój osobowości Dominika nie byłby możliwy w takim stopniu bez swoistego stylu wychowawczego ks. Bosko. Szczególnie wyeksponował niektóre wymiary tego stylu. Należą do nich: postawa akceptacji (głęboki szacunek, troskliwość, podejście ojcowskie), obecność wspierająca (przewodnik i wzór) oraz serdeczność w relacjach (swego rodzaju „ponadnaturalny” związek duchowy pomiędzy mistrzem i wychowankiem).

Podsumowanie

Profesor Octavio Balderas, podsumowując Sympozjum, postawił kilka wniosków wynikających z zaprezentowanych referatów. Wydaje się, że obejmują one najważniejsze stwierdzenia wynikające z obrad. Przedstawiamy je zatem poniżej.

1. W lekturze *Życia* nie jest możliwe oddzielenie osoby Dominika Savio od osoby ks. Bosko. Omawiana biografia Dominika została zredagowana właśnie przez ks. Bosko i jest możliwa do zrozumienia w pełni tylko w tym świetle. Ksiądz Bosko, pisząc o Dominiku, przekazał nam część samego siebie. *Życie* przedstawia prawdziwego Savio, ale opowiedzianego przez ks. Bosko.

2. Sytuacja młodzieży jest często postrzegana w świetle uogólnień i naiwnych uproszczeń. Propozycją świętości przedstawiona w sposób ogólny, dla wszystkich, nie można zadowalać młodzieży. W rzeczywistości nie wszyscy młodzi ludzie są przygotowani do tego, aby samodzielnie na nią odpowiedzieć. Są jednak i tacy, którzy niejako w „sposób naturalny” chcą kroczyć proponowaną drogą świętości. Często w działaniu wychowawczym trudno nam się o tym przekonać, zwłaszcza jeżeli kierują nami uogólnienia i stereotypy.

3. Pomiędzy ks. Bosko a Dominikiem Savio wszystko jest „powiązane”. Młodzi zostają świętymi tylko wtedy, gdy towarzyszą im święci i kompetentni dorośli w relacjach wzajemnego zrozumienia i zaufania. We wszystkich okresach życia człowiek potrzebuje pomocy Boskiej i ludzkiej. Także każdy okres życia charakteryzuje się własnym sposobem pomagania człowiekowi (np. dzieci pomagają rodzicom w ich byciu rodzicami). W okresie dorastania towarzyszenie wychowawcze ze strony dorosłych ma znaczenie fundamentalne, ponieważ rozwijanie się w byciu człowiekiem w tym okresie jest możliwe tylko przy pozytywnej obecności dorosłych.

4. Aby młodzież mogła wzrastać w świętości, konieczny jest „program” wychowania do świętości, dostosowany do poziomu młodzieży. Ksiądz Bosko proponował młodzieży drogę świętości, ale także im towarzyszył na tej drodze z konkretnym programem, możliwym do zrozumienia i zaakceptowania przez samą młodzież. I dzisiaj pozostaje aktualne wyzwanie do kroczenia drogą świętości. Potrzeba tu towarzyszenia (asystencji) w odpowiadaniu młodzieży na jej życiowe pytania. Domaga się to od dorosłych nie tylko dyspozycyjności, ale także i odpowiednich kompetencji, oraz posiadania programu dążenia do świętości odpowiedniego dla młodzieży dzisiejszych czasów.

5. Świętość i przesłanie Dominika Savio przedstawiono tu poprzez młodzieńca w okresie dorastania. Ma on coś bardzo ważnego do powiedzenia dzisiaj nam wszystkim: dorosłym, młodzieży starszej i tej dorastającej, jako oryginalny przykład osobowości życia duchowego.

6. Zauważa się dwa wyzwania wobec czasów aktualnych. Po pierwsze, zaktualizować podejście teologiczne i duchowe w relacjach Domini Savio – ks. Bosko. Po drugie przekazać zawarte w tych relacjach przesłanie z uwzględnieniem aktualnych kategorii kulturowych.

Kończymy stwierdzeniem, iż w *Życiu* Dominika Savio napisanym przez ks. Bosko znajdujemy żywą obecność systemu prewencyjnego poprzez konkretny przykład modelu życia duchowego, gdzie wychowanek i wychowawca kroczą razem na drodze ku świętości.

ks. Zbigniew Formella SDB

Pontificia Studiorum Universitas Salesiana, Roma

I OGÓLNOPOLSKI KONGRES MUZYKI LITURGICZNEJ *MUSICAM SACRAM PROMOVERE*

(Kraków 17–19 września 2004 r.)

Pod hasłem *Musicam Sacram Promovere* odbył się od 17 do 19 września 2004 r. w Krakowie I Ogólnopolski Kongres Muzyki Liturgicznej. Jednym z impulsów zorganizowania tego przedsięwzięcia była, przypadająca w tym roku, 1400. rocznica śmierci św. Grzegorza Wielkiego (†604) oraz 25-lecie Instrukcji Episkopatu Polski *O muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II* (1979). Jak podkreślił ks. prof. dr hab. Ireneusz Pawlak, prezes SPMK, było to wydarzenie historyczne. Do tej pory bowiem odbywały się kongresy – w Polsce, czy też za granicą – które łączyły się z tematyką muzyki kościelnej albo muzyki sakralnej. Ostatni Kongres Muzyki Kościelnej w Polsce miał miejsce w Częstochowie w 1959 r. Od tego czasu nie udało się zorganizować tak poważnej imprezy, która podjęłaby problematykę związaną z muzyką kościelną.

Trzydniowe obrady zgromadziły kilkuset uczestników z Polski, Ukrainy, Słowacji i Rosji, a nawet Japonii. Do Krakowa przyjechali członkowie Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, profesorowie oraz studenci uczelni wyższych kształcących muzyków kościelnych, delegacje muzyków ze wszystkich diecezji, dyrygenci chórów, organiści, wykładowcy i słuchacze studiów i szkół organistowskich i wielu gości. Głównym organizatorem Kongresu było Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych, które od lat swoją działalność skupia wokół odnowy i krzewienia muzyki liturgicznej.

Zasadniczym celem kongresu była z jednej strony refleksja nad stanem faktycznym muzyki liturgicznej w Polsce, z drugiej zaś propozycja konkretnego działania w kierunku odnowy muzyki liturgicznej. Na całość Kongresu składały się referaty, dyskusje panelowe, a także codzienna Eucharystia, wzorcowo przygotowana od strony zarówno liturgicznej, jak i muzycznej oraz wieczorne koncerty w kościołach krakowskich.

Otwarcie Kongresu odbyło się w piątek, 17 września, o godz. 9⁰⁰. Na ten dzień przewidziane były trzy referaty. Pierwszy z nich – wykład inauguracyjny – pt. *Liturgia a sztuka* wygłosił prof. Marek Dyżewski. Książd dr Robert Tyrała przygotował wystąpienie nt. *Dokumenty Kościoła w Polsce o muzyce kościelnej*. Ostatni referat dotyczył *Ksiąg liturgicznych w języku polskim po Soborze Watykańskim II*, który przedłożył ks. prof. dr hab. Stanisław Czerwik. W sesji popołudniowej odbyła się w pięciu grupach dyskusja panelowa. Poszczególne grupy tematyczne reflektowały następujące zagadnienia: 1) Monodia liturgiczna (wprowadzenie – ks. dr Antoni Reginek z Katowic); 2) Muzyka wokalna i wokально-instrumentalna (wprowadzenie – ks. dr prof. Andrzej Filaber z Warszawy); 3) Muzyka instrumentalna, organy (wprowadzenie – ks. dr Piotr Tarliński z Opola); 4) Śpiewniki kościelne (wprowadzenie – ks. prof. dr hab. Ireneusz Pawlak z Lublina); 5) Nowe księgi liturgiczne (wprowadzenie – ks. dr Stanisław Szczepaniec). Po dyskusji w panelach nastąpiło jej podsumowanie. Tego dnia, w kościele św. Piotra i Pawła, Eucharystii przewodniczył kard. Franciszek Macharski, który wygłosił również homilię. Wieczorem, o godz. 20⁰⁰, w bazylice ojców Franciszkanów, zaprezentowano koncert chóralny w wykonaniu dwóch zespołów: Chóru Mieszanego *Epifania* z parafii Miłosierdzia Bożego w Warszawie pod dyr. Wiesława Jelenia oraz Chóru Chłopięcego *Pueri Cantores S. Nicolai* z Bochni pod dyr. ks. Stanisława Adamczyka.

Program drugiego dnia do południa przewidywał dwa referaty, które wygłosili: dr hab. Remigiusz Pośpiech nt. *Edukacja i formacja liturgiczno-muzyczna* oraz ks. dr hab. szt. muz. Andrzej Zajac zatytułowany *Inkultuacja w obszarze muzyki liturgicznej wobec wyzwań współczesnej muzycznej pop-kultury*. Mszę św., podobnie jak dnia poprzedniego, odprawiono o godz. 11⁰⁰, tym razem w kolegiacie św. Anny. Głównym celebransem był bp dr Stefan Cichy, przewodniczący Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Na sesję popołudniową złożyły się: kolejna dyskusja w grupach panelowych oraz jej podsumowanie. Tematy paneli były następujące: 1) Nauczanie muzyki (wprowadzenie – ks. dr prof. Kazimierz Szymonik z UKSW w Warszawie); 2) Kantor i organista (wprowadzenie – mgr Marcin Bornus – Szczyciński z Warszawy); 3) Chór, schola, zespoły instrumentalne (wprowadzenie – mgr Piotr Karwowski z Białej Podlaskiej); 4) Imprimatur i prawa autorskie (ks. dr Jacek Nowak z Warszawy); 5) Transmisje liturgii (ks. mgr lic. Piotr Paćkowski z Lublina). Po dyskusji w panelach nastąpiło podsumowanie i oficjalne zamknięcie Kongresu. W Bazylice św. Floriana o godz. 20⁰⁰ odbył się koncert organowy, w którym wystąpili Józef Serafin i Arkadiusz Bialic.

Mimo zakończenia obrad kongresu uczestnicy pozostali jeszcze do niedzieli. W katedrze na Wawelu, o godz. 10⁰⁰, pod przewodnictwem bpa Marcjana Trofimiaka z Łucka odprawiona została uroczysta msza św., w czasie której modlono się po łacinie, a chorał był wykonywany wzorcowo. Po Eucharystii odbyło się walne zebranie członków SPMK. Ostatnim punktem kongresu były uroczyste nieszpory w bazylice mariackiej, skomponowane specjalnie na tę okoliczność przez znanego krakowskiego kompozytora Mariana Machurę. Nabożeństwu przewodniczył biskup siedlecki Zbigniew Kiernikowski.

Sobór Watykański II w dokumencie poświęconym muzyce sakralnej (*Sacrosanctum Concilium*) podkreśla, że muzyka jest integralną częścią liturgii, a niej jej ozdobą. Wiele uwagi poświęca także problemowi: co jest muzyką liturgiczną, a co już nią nie jest. Mówi o chorale gregoriańskim, jako o właściwym śpiewie Kościoła, o pieśni ludowej, która owszem powinna być wykonywana, ale zawsze stosownie do zasad i przepisów, które stoją na straży świętej służby liturgicznej. Podobnie dokumenty soborowe dopuszczają w liturgii używanie innych, obok organów, instrumentów muzycznych. Mimo zaleceń Soboru do liturgii przedostały się różne produkcje wykonań muzyki religijnej, która często wykracza poza zalecenia ojców soborowych. Tutaj rozpoczyna się bardzo złożony problem. Zarówno prelegenci, jak i uczestnicy Kongresu podnosili bardzo ważne kwestie, dotyczące zarówno oceny stanu faktycznego, jak i nowych perspektyw rozwoju muzyki liturgicznej.

Profesor Marek Dyżewski przestrzegał polskich muzyków kościelnych przed patologiami „nieszczęsnego daru wolności,” na skutek którego twórcy muzyki zbyt często przejmują wzorce z kultury ułatwionej, zbanalizowanej i popularnej. Dyskoteka wdziera się do świątyń, a piosneczki

śpiewane na biwakach wypierają chorał oraz dzieła sakralne wielkich mistrzów – ubolewał. Porównując muzykę z językiem, Dyżewski podkreślał, że język codzienności nie jest w stanie uchwycić tajemnicy, gdyż służy do wyjaśniania spraw codziennych, a nie transcendencji. Sekularyzacja muzyki w kościołach powoduje banalizację sacrum – przestrzegał prelegent.

Nad problemem, czy można pogodzić wytwory masowej kultury muzycznej z liturgią, zastanawiał się ks. prof. Andrzej Zając. Charakteryzując kulturę masową wykazał, że jest ona nastawiona na komercyjny sukces, a muzyka będąca jej wytworem chce mieć jak największy zasięg oddziaływania. Dlatego dostosowuje się do przeciętnych gustów, jest schematyczna i banalna. Niestety, muzyczny język popkultury przenika także do muzycznej twórczości religijnej. Trzeba tu wspomnieć bogaty nurt piosenki religijnej, pielgrzymkowej, utworów pisanych z okazji wydarzeń religijnych o charakterze masowym, jak spotkania Papieża z młodzieżą, „Przystanek Jezus”, Lednica i festiwale piosenki chrześcijańskiej – wyliczał prelegent. Podkreślił, że twórczość ta może budzić zastrzeżenia ze względu na banalny charakter i kiczowatość, ale nie można odmówić jej pozytywnej roli w obszarze wielu religijnych zachowań, zwłaszcza ludzi młodych. Zastrzegł jednak, że na szeroki nurt religijnej muzyki popularnej można zgodzić się tylko pod pewnymi warunkami. Niedopuszczalne jest proste przenoszenie estetyki np. rocka na teren piosenki religijnej, gdyż takiego języka muzyki nie da się pogodzić z przesłaniem ewangelicznym tekstu. Zdecydowany sprzeciw powinny natomiast budzić próby przeniesienia owych „produktów kultury masowej” na teren liturgii. Trzeba zapytać, czy są one zgodne z autentycznym duchem liturgii, czy nie desakralizują miejsca jej sprawowania oraz czy służą duchowemu dobru wiernych – mówił, powołując się na kryteria soborowej Konstytucji o liturgii oraz Instrukcji o inkulturacji.

Ksiądz prof. Andrzej Zając zauważył też, że w imię racji duszpasterskich często odrzuca się wszelkie normy rządzące muzyką liturgiczną, dążąc za każdą cenę do uatrakcyjnienia celebracji. Tymczasem atrakcyjność to pojęcie, które jest zupełnie obce liturgii. Ona ma być owszem piękna, dostojna i poruszająca, ale nie atrakcyjna! – podkreślał. Apelowal do duszpasterzy, aby mieli odwagę sprzeciwiać się próbom wprowadzania do liturgii form muzyki, które miałyby służyć wyłącznie pragmatycznym względem przyciągnięcia do kościołów większej liczby wiernych. Przestrzegł przed ideologizacją muzyki kościelnej, która polega na tym, że „każdy rodzaj muzyki wykonywany w kościele, uznawany jest za wartościowy, o ile służy dziełu ewangelizacji”. Takie tendencje porównał do tradycji socrealizmu. Czy nie kierujemy się tu zasadą *liturgical correctness*? – pytał ks. Zając i dodał, że Stefan Kisielewski określił kiedyś to zjawisko mianem „socliturgizmu.” Jego zdaniem, wprowadzanie do świątyni produkcji popularnej muzyki sprzyja banalizacji wartości religijnych i sprowadzaniu ich do wymiaru zwykłej rozrywki. Tymczasem dokumenty Kościoła jasno określają, że wszystko, co według odczucia wiernych kojarzy się w muzyce ze sferą rozrywki, nie powinno znaleźć się w liturgii. Nadużyć jest wiele. Przykładów dostarczają zwłaszcza msze z udziałem dzieci czy tzw. „msze młodzieżowe”. Wielu duszpasterzy wychodzi z założenia, że dzieci i młodzież mogą śpiewać w kościele wyłącznie piosenki. Tymczasem jest mnóstwo pieśni, choćby w śpiewniku ks. J. Siedleckiego, które są piękne, godne, ale także dostosowane do wieku i wrażliwości dziecka czy młodego człowieka – podkreślał ks. Zając. Piosenka religijna śpiewana podczas liturgii wcale nie ułatwia modlitwy. Kiedy w jednej piosence w kółko powtarza się te same słowa – chociażby nawet to były słowa np. Jezus czy Maryja – czy to od razu oznacza, że jest ona liturgiczna? Czy ona prowadzi do refleksji? Nie! To często działa jak mantra albo – choć może to dużo powiedziane – jakaś halucynacja! – dodał ks. Robert Tyrała. Trzeba też jednak pamiętać o tym, że przepisy liturgiczne nie mogą być traktowane w sposób kategoriyczny i bezwzględny, bo zdarzają się wyjątki. Należy do nich np. msza jazzowa podczas krakowskich Zaduszków Jazzowych, celebrowana co roku w bazylice Ojców Dominikanów za zmarłych muzyków. Gdybym miał wybierać między piosenkami tzw. zespołów ewangelizacyjnych a muzyką jazzową, graną przecież z dużym wyczuciem i na pewno nie tak jak na estradzie, to wolę jazz! – zdecydowanie powiedział ks. Zając.

Liturgia należy do obszaru sztuki wysokiej. Czy jednak jest w ogóle możliwa taka sztuka, która odznacza się wysokim poziomem i zarazem przemawia do wielu? Profesor Dyżewski powtarza

za Witoldem Gombrowiczem: Cud kultury chrześcijańskiej polega na tym, że jest ona wielka dla wielu. O tym, że możliwa jest mądrość obliczona dla wszystkich i wielkość skierowana do wielu, świadczy arcyzm słowa Jana Pawła II, trafiającego i do ludzi prostych, i do wykształconych. I dodaje: Nie ma się co lądzić, że pop-muzyka przeniesie nas na wyższe rejony. Ona jest zamknięta na transcendencję i nie ma sensu włączanie w jej formę treści religijnych, gdyż to prowadzi do ich zbanalizowania. Trudno tu o jednoznaczne rozwiązania, gdyż nowa ewangelizacja wymaga nowych środków i języka, który będzie zrozumiały dla współczesnego odbiorcy. Kościół nie jest bowiem – jak mówi Dyżewski – wspólnotą eskapistów, ale wychodzi do świata. Uleganie presjom oddolnym zdaje się więc czymś nieuniknionym, ale często prowadzi na manowce. W dialogu między starym i nowym musi więc być zachowana równowaga. Wciąż przecież kanonicznym śpiewem Kościoła łacińskiego pozostaje chorał gregoriański. Jeśli nie jest pierwszym śpiewem w świątyni, to jest to poważny błąd liturgiczny, który od razu widać. Musimy przywrócić chorałowi należne mu miejsce w liturgii – podkreśla wybitny znawca zagadnienia Marcin Bornus-Szczyński. Zostały popełnione błędy wykonawcze w chorale, który nas przez to niepotrzebnie znudził – dodaje. Na szczęście w Kościele nastał „dobry czas” dla chorału. Coraz częściej domagają się go świeccy. Na przykład w Białej Podlaskiej codziennie podczas mszy św. roratniej chór Piotra Karwowskiego wykonuje chorał. Chórzyści chętnie wykonują niełatwe przecież śpiewy, a wiernym to bardzo odpowiada. Potrzeba jednak sięgać także do skarbca starych i nowszych pieśni ludowych w liturgii. Muzycy kościelni dostrzegają także potrzebę komponowania nowych utworów. Obyśmy się takich kompozycji doczekali. Obyśmy nie musieli podkładać stereotypowych melodii do słów hymnów kościelnych, które mamy w Liturgii Godzin! – apelował bp Stefan Cichy podczas sobotniej Eucharystii. Powołując się na tytuł swojego odczytu *Śpiewajcie Panu pieśń nową*, prof. Marek Dyżewski podkreślił, że muzyka kościelna winna być więc nie tylko nowa, ale i „godna, stosowna oraz piękna”. Tym bardziej, że śpiew jest zwielokrotnieniem modlitwy, ułatwia rozmowę człowieka z Bogiem i nadaje jej nowy wymiar. Nie chodzi o to, by zastąpić słowa, ale o to, by muzyką wyrazić to, co niewyraźalne – tłumaczy prof. Dyżewski. Poprzez dzieła wysokiej miary Bóg objawia się człowiekowi. Dostrzegał to papież Paweł VI, gdy mówił do artystów: „Jeśli zabraknie nam waszej pomocy, nasza posługa stanie się jękaniem i czymś niepewnym.”

Muzyk kościelny winien być nie tylko doskonale wykształcony artystycznie, ale także uformowany duchowo. Być muzykiem kościelnym to powołanie i zadanie, które trzeba wypełniać coraz doskonalej – podkreślał w swoim wystąpieniu Remigiusz Pośpiech. Sami muzycy także potrzebują ciągłej formacji. Podczas krakowskiego kongresu apelowali o rekolekcje czy obozy, rodzaj warsztatów muzycznych, połączonych z modlitwą i refleksją. Dostrzega to także prof. Krystyna Domańska-Maćkowiak z Akademii Muzycznej w Poznaniu. Jej starania doprowadziły do tego, że od kilku lat na poznańskiej uczelni istnieje możliwość kształcenia muzyków kościelnych. Dziś widzi, że umiejętności artystyczne to nie wszystko. Dyrygent chóralny ma nie tylko nauczyć pięknie śpiewać, ale i przekazać chórowi, dlaczego śpiewa i co śpiewa. Musi być człowiekiem Kościoła, a swoją osobowością przekazywać tę wiarę chórzystom.

Element duchowości jest w kształceniu muzyków kościelnych nieodzowny. Bez formacji wykształcenie muzyków kościelnych będzie zawsze niepełne – potwierdza R. Pośpiech. Formacja i edukacja to jak dwa skrzydła. Brak któregoś z nich spowoduje, że muzyk nie wzleci do góry. Problem edukacji zaczyna się jednak dużo wcześniej. Do seminariów duchownych przychodzą dziś ludzie, którzy są kompletnie niewykształceni muzycznie. Wobec faktu, że ze szkół wycofano nauczanie śpiewu, Kościół staje się głównym animatorem nauczania muzyki. Tę odpowiedzialność podkreślał kard. Stanisław Nagy. Zniesienie lekcji śpiewu w szkołach nazwał „ryś na świadomości i regresem”. Muzyka liturgiczna pełni więc doniosłą misję społeczną. Kościół musi przejąć rolę nauczyciela śpiewu – mówił. Może się okazać, że świątynia staje się często jedynym miejscem obcowania z pięknem, ze sztuką na najwyższym poziomie artystycznym, ale zarazem dostępną dla przeciętnego słuchacza.

W Polsce jest jednak bardzo zróżnicowany poziom muzyki kościelnej, w diecezjach panują różne tradycje historyczno-muzyczne. Poziom edukacji jest także bardzo nierówny. Przyszłym organistom doskwiera niestety także brak perspektyw zatrudnienia. Uczestnicy liturgii mają bardzo różne zapotrzebowanie na muzykę, a trudniejsze dzieła niekoniecznie są dobrze przyjmowane. Szwankuje edukacja muzyczna dzieci i młodzieży, potrzebna jest nauka śpiewu podczas katechezy. Muzycy widzą potrzebę podnoszenia poziomu także przez dobrze sprecyzowane kryteria zatrudniania organistów w dużych parafiach. Padła nawet propozycja, by wylaniać ich w wyniku konkursu. Koniecznie też trzeba ożywić kulturę śpiewu w parafiach. W Polsce wciąż brakuje kantorów, a ich rola jest niedoceniana. Nie wszędzie jest tak, jak w diecezjach na Śląsku, gdzie wciąż istnieją „śpiewocy”. Według Marcina Burnusa-Szczycińskiego kształcenie kantorów staje się dziś zadaniem pilniejszym niż kształcenie organistów.

Jak się zdaje, głos muzyków jest wciąż słabo słyszalny w polskim Kościele. „Mnie osobiście od lat bardzo brakuje publicznej, merytorycznej dyskusji na temat kształtu muzyki w liturgii” – ubolewa ks. prof. Andrzej Zajac. Podkreśla, że dbałość o muzykę w liturgii to nie fanaberie grupy pięknoduchów, ale obowiązek. Na ostatnim kongresie Pueri Cantores w Kolonii kard. Joachim Meissner powiedział, że muzyka w liturgii to nie jest hobby muzyków kościelnych, ale istotny element związany z liturgią – dodaje. Potrzebne jest forum muzyków kościelnych. Problem muzyki w świątyniach jest pomijany przez media, nie rozumieją go duszpasterze, a dokumenty Kościoła są słabo znane. Zwołano II Synod Plenarny, zakończyły się obrady 30 synodów diecezjalnych oraz jednego prowincjalnego. Biskupi konkretnych diecezji wydali regulaminy czy statuty dla organistów, także wydano rozmaite dekrety dotyczące organizacji muzyki kościelnej, jeden z polskich biskupów napisał list pasterski na temat muzyki – wylicza ks. Robert Tyrała. I dodaje: – Ale czy to wystarcza? Czy i w jaki sposób ta cała teoria realizuje się w poszczególnych parafiach Kościoła w Polsce?

Marcin Burnus-Szczyciński jest zdania, że nic nie zastąpi praktyki. Najlepsze rzeczy, które można postanowić, zasugerować, mogą w ogóle się nie sprawdzić w codziennym doświadczeniu. Chodzi o praktyczne rozwiązania, które mogłyby być zastosowane dzisiaj, z wielkim pożytkiem w dzisiejszej liturgii. Nas interesuje dzisiejsza liturgia. To jest to, czym naprawdę żyjemy. Dlatego I Ogólnopolski Kongres Muzyki Liturgicznej w Krakowie stał się dla muzyków kościelnych w całym kraju znakiem nadziei. Wystarczy zobaczyć, ilu nas tu przyjechało. Ten kongres nie jest niszowy. Chciałbym, by jego owocem było powstanie przy Episkopacie komisji muzycznej, która będzie miała kompetencje głosu doradczego – podsumowuje ks. prof. Andrzej Zajac.

Kongres krakowski, oceniając faktyczny stan muzyki liturgicznej w Polsce, wniósł wiele nowych i pozytywnych pomysłów dotyczących szerokiego procesu odnowy życia muzycznego w Kościele katolickim. Wszystkie wystąpienia prelegentów i uczestników należy zauważyć jako wołanie o dokonanie oczekiwanej, dogłębnej reformy w dziedzinie muzyki liturgicznej, która przyczynić się może także do rozwoju ogólnego poziomu kultury muzycznej w naszym kraju. Wrazić trzeba nadzieję, że owoce kongresu dotrą do poszczególnych diecezji, dekanatów i parafii, które będą kontynuowały wskazania kongresowe na własnym terenie. Mimo że odnowa muzyki liturgicznej nie jest zadaniem łatwym, to jednak możliwym do wykonania. Jego realizacja zależy od ścisłej współpracy muzyków kościelnych, duchowieństwa oraz wszystkich środowisk twórczych. Radością napawa fakt autentycznego zainteresowania coraz większej rzeszy duchowieństwa i świeckich jakością muzyki, która jest wykonywana w celebracjach liturgicznych.

ks. Krzysztof Niegowski SDB
UKSW, Warszawa

XVI MIĘDZYKONCERNOWY FESTIWAL MUZYKI RELIGIJNEJ IM. KS. STANISŁAWA ORMIŃSKIEGO

(Rumia 21–23 października 2004 r.)

Od szesnastu lat w październiku niewielkie miasto Rumia na Wybrzeżu staje się stolicą muzyki religijnej w Polsce. Od 21 do 23 października 2004 r. odbywał się tam XVI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Religijnej im. ks. Stanisława Ormińskiego. W tych dniach zjechało do Rumi ok. 800 młodych artystów, którzy w odpowiedzi na dar Bożego talentu wychwalali Go swoim grą organową i śpiewem, a podczas konkursów mieli okazję zweryfikować swoją pracę i skonfrontować się z innymi. Miejscem, w którym odbywały się przesłuchania zespołów był kościół pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w parafii salezjańskiej.

To wielkie wydarzenie muzyczne jest przedsięwzięciem grupy entuzjastów, wychowanków patrona Festiwalu, ks. Stanisława Ormińskiego (1911–1987), salezjanina, muzyka, który ostatnie lata swego życia spędził w Rumi, gdzie pełnił różne funkcje duszpasterskie, a szczególną uwagę poświęcał pracy z miejscowym chórem parafialnym. Znany jest w Polsce przede wszystkim jako autor *Apelu Jasnogórskiego*, rozpowszechnionego od obchodów na Jasnej Górze 1000-lecia państwa polskiego oraz wielu opracowań utworów chóralnych i instrumentalnych. To właśnie chórzyci ks. Ormińskiego, zafascynowani postacią swego mistrza, podjęli inicjatywę zorganizowania festiwalu, który z roku na rok urastał do rangi coraz bardziej znaczącej imprezy artystycznej. Dziś Festiwal w Rumi jest niewątpliwie jedną z najpoważniejszych imprez tego typu w Polsce, zatacza coraz szersze kręgi zainteresowania. Specyfiką Festiwalu są dwa konkursy: organowy i zespołów chóralnych i jako taki wydaje się być jedynym w Polsce.

Imprezie muzycznej patronuje Zgromadzenie Salezjanów św. Jana Bosko (Prowincja św. Wojciecha z siedzibą w Pile), w którego systemie wychowawczym, zgodnie z duchem Założyciela, muzyka odgrywa zawsze bardzo znaczącą rolę. Obok księży salezjanów istnieje szereg instytucji, które wspomagają i finansują to wspaniałe przedsięwzięcie. Są to m.in. Ministerstwo Kultury, Polska Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, Kuria Metropolitarna w Gdańsku, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Urząd Miasta Rumi, Bank Spółdzielczy oraz szereg innych ludzi, którzy rozumieją znaczenie tego rodzaju wydarzeń. Komitet organizacyjny tworzą przede wszystkim wychowankowie ks. Ormińskiego: Daniel Ptach – dyrektor Festiwalu, Elżbieta Waśkowska – przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego, Dariusz Głodowski, Klaudia Głodowska, Artur Ignacjonek, Mariusz Lange, Gabriela Ptach, Alicja Sowirko, Jerzy Sugajski, Andrzej Waśkowski oraz prof. Grzegorz Rubin (Akademia Muzyczna w Bydgoszczy) – dyrektor artystyczny Festiwalu i salezjanie: ks. Jan Oleksiuk, ks. Janusz Zdolski i ks. Jacek Grochowski. Patronat medialny sprawuje Radio Gdańsk.

W regulaminie czytamy, że celem Festiwalu jest: upamiętnienie postaci salezjanina, ks. Stanisława Ormińskiego, kompozytora, autora licznych opracowań utworów chóralnych i instrumentalnych, organisty, chórmistrza i kapelmistrza, wybitnego działacza, popularyzatora i wydawcy pieśni chóralnych, wychowawcy młodzieży; podnoszenie religijnej kultury muzycznej, wzrost poziomu wykonawczego zespołów chóralnych, instrumentalnych i indywidualnych wykonawców; rozpowszechnianie dorobku w zakresie muzyki dawnej i współczesnej o treściach religijnych; propagowanie muzyki polskiej.

Otwarcia tegorocznej edycji Festiwalu dokonał ks. Jan Oleksiuk, proboszcz salezjańskiej parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Rumi, która jest gospodarzem imprezy. Dzień pierwszy wypełniły przesłuchania konkursowe muzyki organowej. Był to I etap zmagania młodych artystów, którzy przybyli do Rumi z różnych części Polski. Na 13 zgłoszonych osób do konkursu zgłosiło się 9. W ramach I etapu organizaci zobowiązani byli do wykonania dość obfitego i trudnego programu, na który składał się następujący repertuar:

1. Dietricha Buxtehude – do wyboru: Ciacona c-moll Bux WV 159 lub Ciacona e-moll Bux WV 160,
2. Jana Sebastiana Bacha: – *Wenn wir in höchsten Noten sein* BWV 641 ze zbioru *Orgelbüchlein* oraz *Preludium i fuga G-dur* BWV 541
3. Cesara Francka – *Pièce héroïque*.

Po pierwszym dniu występów, na mocy protokołu jury, do II etapu konkursu zakwalifikowało się czterech wykonawców. Następnego dnia, w piątek w godzinach popołudniowych, grupa wyłonionych finalistów przystąpiła do II części swego programu. Na ten etap zmagani organiści przygotowali następujące utwory:

1. Jana Sebastiana Bacha – *Koncert wg Antoniego Vivaldiego*, do wyboru: *a-moll* BWV 593 bądź *d-moll* BWV 596;

2. Jedno z następujących dzieł:

- Augusta Freyera – *Fantazja koncertowa f-moll op. 1*
- Konstantego Gorskiego – *Fantazja f-moll*
- Teofila Gutowskiego – *Preludium i fuga g-moll op. 18*
- Mieczysława Surzyńskiego – *Capriccio fis-moll op. 36*
- Feliksa Nowowiejskiego – *Mater Dolorosa op. 45 Nr 6*

3. Louis Vierne – jeden z utworów z cyklu *24 Pièces en style libre*:

- Nr 2 – *Cortege*
- Nr 11 – *Divertissement*
- Nr 14 – *Scherzetto*
- Nr 20 – *Pastorale*
- Nr 21 – *Carillon*
- Nr 24 – *Postlude*

Skład tegorocznego jury przedstawiał się następująco: prof. Mirosław Pietkiewicz (Akademia Muzyczna w Łodzi) – przewodniczący, prof. Józef Serafin (Akademia Muzyczna w Warszawie i Krakowie), dyrektor Filharmonii Bałtyckiej, prof. Roman Perucki (Akademia Muzyczna w Gdańsku), prof. Sławomir Kamiński (Akademia Muzyczna w Poznaniu), ks. dr Maciej Szczepankiewicz (przedstawiciel Zgromadzenia Salezjanów św. Jana Bosko ze Szczecina) oraz ks. mgr Mariusz Kowalski (Zgromadzenie Salezjańskie, WSD TS w Łądzie n. Wartą) jako sekretarz.

Pierwsze miejsce i nagrodę pieniężną ufundowaną przez metropolitę gdańskiego arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, przyznano Agacie Augustyn z Akademii Muzycznej w Krakowie z klasy organów prof. Józefa Serafina. Miejsce drugie i nagrodę pieniężną ufundowaną przez PKP Szybka Kolej Miejską w Trójmieście odebrał Jakub Pankowiak z Akademii Muzycznej w Poznaniu z klasy organów prof. Sławomira Kamińskiego. Wreszcie trzecie miejsce i związaną z nim nagrodę pieniężną otrzymał Jacek Kotyński z Akademii Muzycznej w Gdańsku z klasy organów prof. Romana Peruckiego. Czwartemu finalście, Maciejowi Batorowi z Akademii Muzycznej w Warszawie z klasy organów prof. Andrzeja Chorośńskiego, jury przyznało wyróżnienie oraz nagrodę pieniężną.

Dwudniowy konkurs organowy zakończył o godz. 18⁴⁵ koncert gościnny w wykonaniu prof. Sławomira Kamińskiego z Poznania. Koncert spotkał się z wielkim zainteresowaniem publiczności. Następnie ogłoszono wyniki konkursu. Należy zauważyć, że wszyscy wykonawcy muzyki organowej prezentowali swoje interpretacje dzieł wielkich mistrzów na wspaniałym, 52-głosowym instrumencie, który na co dzień wypełnia swymi dźwiękami nową, zbudowaną w latach osiemdziesiątych XX w. świątynię.

Trzeci dzień Festiwalu tradycyjnie wypełniają przesłuchania zespołów wokalnych. Konkurs odbywa się zawsze w dwóch kategoriach: A – chóry o wyższym poziomie artystycznym oraz B – chóry o średnim poziomie artystycznym. Sobotni dzień Festiwalu rozpoczął się o godz. 9.00 wspólnym wykonaniem przez wszystkich uczestników pieśni *Gaude Mater Polonia* pod dyrekcją prof. Grzegorza Rubina. Konkurs zespołów choralnych otworzyły przesłuchania konkursowe w kategorii B. W tej grupie wystąpiło 14 chórów, reprezentujących różne środowiska z całej Polski, w tym

jeden zespół z Wilna na Litwie. Według założeń regulaminowych każdy zespół miał 15 minut na prezentację swego repertuaru, na który składały się pieśni o treściach religijnych, w tym przynajmniej dwa utwory kompozytorów polskich, z dowolnie wybranych epok.

Jury obradowało w składzie: prof. Grzegorz Rubin (Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), prof. Sylwester Matczak (Akademia Bydgoska), prof. Jerzy Kurcz (Akademia Muzyczna w Krakowie), ks. dr Krzysztof Niegowski (Zgromadzenie Salezjanów św. Jana Bosko, UKSW w Warszawie), ks. dr Stanisław Zięba (Kuria Metropolitarna w Gdańsku) oraz ks. mgr Mariusz Kowalski – sekretarz (Zgromadzenie Salezjańskie, WSD TS w Łądzie n. Wartą). Warto zauważyć, że członkowie jury podkreślali wysoki poziom wielu zespołów, na który składa się przede wszystkim kultura brzmienia, wrażenie estetyczne, sposób interpretacji i wyraz artystyczny zespołów.

Pierwsze miejsce i nagrodę pieniężną, ufundowaną przez Burmistrza Miasta Rumi przyznano *Scholi Cantorum Misericordis Christi* z Białej Podlaskiej pod dyrekcją Piotra Karwowskiego. Drugie miejsce i nagroda pieniężna, której fundatorem był Inspektor Salezjańskiej Inspektorii św. Wojciech z siedzibą w Pile – ks. prof. dr hab. Zbigniew Łepko, przypadła w udziale *Chórowi Kameralnemu im. Zofii Kurowskiej* ze Słupska pod dyrekcją Romana I. Drozda. Miejsce trzecie oraz kolejną nagrodę pieniężną, ufundowaną przez Prezydenta Miasta Wejherowa jury przyznało Chórowi *Appassionata* z Lubawy pod dyrekcją Marka Józefowicza. Ponadto w tej kategorii rozdano również następujące wyróżnienia: I wyróżnienie i nagrodę pieniężną, ufundowaną przez Starostę Powiatu Wejherowskiego, Chórowi Kameralnemu *Akolada* z Bydgoszczy pod dyrekcją Renaty Serafin-Wójtowicz; III wyróżnienie i Puchar Prezesa Oddziału Gdańskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr chórów *Wileńszczyzna* z Wilna pod dyrekcją Jana Mincewicza; IV wyróżnienie *Gdańskiem Chórowi Nauczycielskiemu* z Gdańska pod dyrekcją Teresy Pabjańczyk.

Kultywując tradycję Festiwalu – w przerwie między występami chórów z poszczególnych kategorii – ok. godz. 12⁰⁰ uczestnicy i organizatorzy udali się na miejscowy cmentarz, by złożyć wiązkę kwiatów na grobie patrona Festiwalu, ks. prof. Stanisława Ormińskiego. Następnie ok. godz. 12³⁰ do prezentacji swoich utworów przystąpiły chóry z kategorii A, do której zakwalifikowano 7 zespołów. Podobnie jak w kategorii B, śpiewacy na swój recital mieli 15 minut, a przesłuchania odbywały się wg kolejności ustalonej w wyniku losowania, jak to przewiduje regulamin konkursu.

W protokole jury czytamy, że pierwsze miejsce i nagrodę pieniężną ufundowaną przez Marszałka Województwa Pomorskiego przyznano *Chórowi Kameralnemu Akademii Medycznej* z Wrocławia pod dyrekcją Agnieszki Franków-Żelazny. Drugie miejsce i nagrodę pieniężną metropolity gdańskiego, arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego otrzymał *Chór Akademii Medycznej* z Białogostoku pod dyrekcją Bożeny Sawickiej. Tak więc – co należy zauważyć – główne nagrody przypadły środowiskom przyszłych lekarzy! Wreszcie miejsce trzecie wraz z nagrodą pieniężną, którą ufundowała PKP Szybka Kolej Miejska, przyznano *Bydgoskiemu Chórowi Katedralnemu* z Bydgoszczy pod dyrekcją Mariusza Kończala. Jury postanowiło wyróżnić w tej kategorii *Chór Dziecięcy OSM I i II stopnia im. H. Wieniawskiego* z Łodzi pod dyrekcją Anny Kamerys i przyznało zespołowi Puchar Prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Każdej edycji Festiwalu towarzyszy tzw. koncert finałowy. W tym roku organizatorzy zaprosili do Rumi Chór Chłopięcy i Męski Filharmonii Poznańskiej *Poznańskie Słowiki*. Wypełniona publicznością świątynia długo oklaskiwała założyciela znakomitego zespołu, prof. Stefana Stuligrosza, który osobiście poprowadził ten nadzwyczajny koncert. Program występu *Poznańskich Słowików* składał się z dwóch części. Pierwszą z nich stanowiły następujące utwory:

- Wacława z Szamotuł – *Ego sum pastor bonus*
- Giovanniego Pierluigi da Palestrina – *Sicut cervus Sanctus* – *Missa Papae Marcelli*
- Lodovico Grossi da Viadana – *Exsultate justi*
- Alessandro Scarlattiego – *Exsultate Deo*
- Antona Brucknera – *Ave Regina caelorum*
- Feliksa Nowowiejskiego – *Parce Domine*

Przed drugą częścią występu publiczność miała okazję wysłuchać krótkiego koncertu organowego w wykonaniu dyrektora Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, prof. Romana Peruckiego. Zaproszony gość, również długo oklaskiwany przez wspaniałą publiczność, wykonał *Preludium Es-dur* Jana Sebastiana Bacha.

Chór prof. Stuligrosza w drugiej odsłonie, tym razem z chóru przy akompaniamencie organów (Mirosław Gałęski), wykonał takie utwory:

- Antoniego Chlondowskiego – *Sanctus* i *Benedictus* z *Missa dominicalis*
- Jana Maklakiewicza – *Adoramus Te, Christe*
- Stefana Stuligrosza – *O Matko miłościwa*
- Aleksandra Greczaninowa – *Sanctus* z *Missa Festiva*
- Cesara Francka – *Domine, non saecundum peccata nostra*
- Jacka Różyckiego – *Magnificemus in cantico*
- Georga Friedricha Haendla – *Alleluja* z *Oratorium Mesjasz*

Nietrudno się domyśleć, że oklaskom nie było końca. Ostatni utwór, wysłuchany tradycyjnie w postawie stojącej, „rozgrzał” serca i oczekiwania słuchających. Chór dał się jednak namówić tylko na jeden utwór w ramach bisu, a było to *Laudate Dominum* Charlesa Gounoda.

Msza święta wieńcząca XVI edycję Festiwalu, zaplanowana na godz. 18⁰⁰, opóźniła się o kilkanaście minut, ale nikt z tego powodu nie narzekał. Po prostu chór z Poznania ze swoim charyzmatycznym Mistrzem „zahipnotyzowali” publiczność. Mszy świętej przewodniczył metropolita gdański, arcybiskup Tadeusz Gocłowski, który wygłosił okolicznościową homilię. W Eucharystii uczestniczył także prowincjał salezjanów Inspektorii św. Wojciecha, ks. prof. dr hab. Zbigniew Łepko. W czasie mszy świętej można było jeszcze wsłuchiwać się w śpiewy *Poznańskich Słowików* oraz połączonych chórów – uczestników obu konkursów – pod dyrekcją prof. Grzegorza Rubina, dyrektora artystycznego Festiwalu.

Ostatnim akcentem wielkiego święta muzyki było oczywiście ogłoszenie wyników konkursu zespołów chóralnych oraz wręczenie nagród i wyróżnień. Momentowi temu towarzyszyła atmosfera wyjątkowego napięcia, którą umiejętnie kierował prowadzący konkurs Konrad Mielnik, redaktor Radia Gdańsk. Po kończącym i podsumowującym trzydniowe konkursy słowie dyrektora Festiwalu, Daniela Ptacha, odbył się tradycyjnie koncert laureatów, w którym wzięli udział zwycięzcy obu konkursów zespołów chóralnych oraz laureatka konkursu organowego.

Zarówno uczestnicy Festiwalu, członkowie jury, zaproszeni goście, jak i publiczność podkreślali wyjątkową atmosferę, która towarzyszyła wszystkim konkursom. Łatwo można było zauważyć rodzinny ducha, ogólną zyczliwość i radość, mimo rywalizacji uczestników. Po wszystkich konkursach tego Festiwalu nie ma przegranych, choć – jak podkreślał Daniel Ptach – były miejsca, nagrody i wyróżnienia. Wszyscy odnieśli sukces, oddając się służbie najpiękniejszej ze sztuk, jaką jest muzyka. Należy pogratulować wychowankom ks. Ormińskiego wspaniałej organizacji imprezy, którą zaliczyć można do bardzo udanych. Praca, trud organizacji i pasja, z jaką przygotowują każdą edycję Festiwalu w Rumi budzi podziw i szacunek. Życzyć można sobie, by tego rodzaju wielkich wydarzeń muzycznych było jak najwięcej w różnych regionach Polski.

ks. Krzysztof Niegowski SDB
UKSW, Warszawa

XX ŁĄDZKIE SYMPOZJUM LITURGICZNE „40 LAT SACROSANCTUM CONCILIIUM”

(Wyższe Seminarium Duchowne TS, Łąd n. Wartą 15 października 2004 r.)

W Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą 15 października 2004 r. odbyło się kolejne, już XX Łądzkie Sympozjum Liturgiczne pod hasłem: *40 lat Sacrosanctum Concilium*.

Dokonując oficjalnego otwarcia Sympozjum rektor WSD TS ks. dr Zenon Klawikowski wyraził radość, że nieprzerwanie od 20 lat Seminarium może być gospodarzem tak wartościowego wydarzenia, które niejako już na stałe wpisało się w historię Seminarium. W swoim przemówieniu Rektor podziękował ks. prof. dr hab. Adamowi Durakowi, inicjatorowi i głównemu organizatorowi wszystkich łądzkich sympozjów, za jego zaangażowanie i poświęcenie. Najliczniejszą grupą wśród 130 uczestników tegorocznego sympozjum byli alumni WSD TS z Łądu oraz księża kwinkwienści, dla których udział w sympozjum stanowi integralny punkt kursu formacyjnego. Obecni byli przedstawiciele seminariów salezjańskich z Łodzi i Krakowa wraz ze swoimi opiekunami, delegacje seminariów diecezjalnych z Gniezna i Włocławka oraz Łowicza, alumni Seminariów Ojców Franciszkanów z Łagiewnik. Wśród gości byli także przedstawiciele kleru diecezjalnego i zakonnego z pobliskich parafii, postulanki i aspirantki ze Zgromadzenia Sióstr Salezjanek z Dobieszczyny oraz liczne grono osób bezpośrednio zainteresowanych sprawami liturgii.

W słowie wstępnym ks. prof. Adam Durak przedstawił rys historyczny Łądzkich Sympozjów Liturgicznych i ich wkład w refleksję nad posoborowym wymiarem liturgii i jej znaczeniem dla każdego chrześcijanina. Wyraził też podziękowania wszystkim tym, którzy pomagali w organizacji poszczególnych sympozjów w sposób materialny i przez wsparcie duchowe.

Pierwszy referat wygłosił bp dr Stefan Cichy, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, (Katowice) nt. *Ruch liturgiczny jako „przejście Ducha Świętego w Kościele”*. Biskup przedstawił historię Ruchu Liturgicznego na Zachodzie i w Polsce. Ośrodki odnowy liturgicznej odegrały ważną rolę w przygotowaniu Kościoła do reformy soborowej. Autor ukazał wspaniałe karty Ruchu liturgicznego, przedstawił wybitnych przedstawicieli odnowy, którzy bardzo wiele wnieśli w przybliżenie liturgii szerokim masom wiernych. Nie zawsze Ruch Liturgiczny spotykał się z akceptacją i zrozumieniem, wielokrotnie musiał odpowiadać na zarzuty o liturgizm, gonienie za modą, przekreślanie tradycji. Do niewątpliwych zasług Ruchu Liturgicznego należy organizowanie zjazdów liturgicznych, które ukazywały, czym jest liturgia. Większość postulatów z tych spotkań znalazło swe odbicie we wskazaniach konstytucji liturgicznej.

Drugi referat zatytułowany: „Redakcja *Sacrosanctum Concilium* przełomem odnowy życia religijnego w Kościele” wygłosił ks. prof. dr hab. Jerzy Stefański (UAM Poznań i WSD Gniezno). Treść tego wystąpienia okazała się niejako kontynuacją pierwszego referatu, gdyż jak powiedział ks. prof. Stefański nie osiągnięto by tak wiele i Konstytucja o liturgii nie miałaby swojego kształtu gdyby nie cały dorobek Ruchu Liturgicznego. Pojawiające się trudności redakcyjne wynikały z troski o liturgię i o Kościół, ale była ta troska różnie rozumiana. Podczas prac redakcyjnych powołano 40 grup redakcyjnych, każda grupa miała swojego relatora, dodatkowych biegłych. Redakcja wymagała ogromnego poświęcenia i pracy. Te prace były przepełnione asystencją Ducha Świętego.

Kolejny referat wygłosił ks. prof. dr Stefano Rosso SDB (Univ. Pont. Salesiana fil. Turyn). Tytuł referatu „Influsso della Sacrosanctum Concilium nell'insegnamento della teologia: da S.C. 16 ad OT 16, quale cammino in vista di una “sintesi”? (Wpływ *Sacrosanctum Concilium* na nauczanie teologii: od KL 16 do DFK 16, jako droga do pewnej „syntezy”?)” Temat przedstawiony przez ks. prof. Rosso jest bardzo cenny gdyż zajmuje się wpływem Konstytucji o liturgii na proces formacji seminaryjnej i nauczania teologii. Konstytucja o liturgii staje się wzorem dla redakcji pozostałych dokumentów Soboru Watykańskiego II. W pierwszej części wystąpienia ks. Rosso ukazał zarys

przygotowania teologicznego kleru, poczynając od średniowiecza, następnie omawia wskazania Konstytucji o liturgii i Dekretu o formacji kapłańskiej. Ważne jest uzmysłowienie sobie znaczenia nauczania liturgiki w całym procesie formacji kapłańskiej. Trzy punkty należy brać pod uwagę: miejsce nauczania liturgii, poziom i zakres i wzajemne powiązanie z innymi naukami teologicznymi (interdyscyplinarność). Należy odejść od typowo rubrycystycznego podejścia do przedmiotu, a wpisać ją w cały kontekst historii Zbawienia.

Następnie uczestnicy sympozjum udali się do pięknego barokowego kościoła, by uczestniczyć w liturgii mszy św., której przewodniczył bp Stefan Cichy a homilie wygłosił wikariusz inspektora Prowincji Piłskiej Salezjanów ks. dr Marek Chmielewski.

Sesja druga rozpoczęta została od dyskusji na temat referatów wygłoszonych na sesji szczególnej do komisji episkopatów poszczególnych krajów czy też samych biskupów diecezjalnych. Do zadań pierwszoplanowych należało i należy nadal wprowadzanie poszczególnych ksiąg liturgicznych odnowionych przez komisje soborowe, troska o poprawność tłumaczeń. Następnie referat przedstawił ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko (UO, Przewodniczący Sekcji Polskich Liturgistów) pt. „Pastoralne wyzwania Konstytucji *Sakrosanctum Concilium* dla Kościoła w Polsce”. Autor pragnął uzmysłowić uczestnikom sympozjum, że wyzwania pastoralne Konstytucji liturgicznej rozwijają się wraz z percepcją samego dokumentu i inaczej się kształtowały w momencie jej ogłoszenia, a inaczej dzisiaj. Podstawowym wyzwaniem jest na pewno pogłębienie teologiczne rozumienia liturgii oraz odkrycie na nowo trynarnego wymiaru liturgii. Istotnym elementem jest dowartościowanie obecności Ducha Świętego. Wyzwania te są kierowane do całego Kościoła, ale też w sposób szkolenie dla duchowieństwa. Wyzwaniem jest brak jeszcze instytutu liturgicznego. Ważnym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna dla całego Ludu Bożego.

Referat „*Participatio Actiosa* jako cel reformy liturgicznej” wygłosił ks. prof. dr hab. Adam Durak SDB (UKSW, WSD Łądy). Wyszedł on od paradygmatycznego tryptyku liturgicznego: poznać, zrozumieć i przeżyć. Przy takim ujęciu łatwiej zrozumieć potrzebę formacji nie tylko prezbiterów, ale także wiernych świeckich. Wszyscy powinni zrozumieć, że udział w liturgii nie tylko jest obowiązkiem i zadaniem, ale też wyróżnieniem i zaproszeniem do wspólnoty z Chrystusem. Uczestnictwo winno być pełne, świadome i czynne, które wynika z samej natury liturgii.

Ostatni referat wygłosił ks. prof. dr hab. Jerzy Kopeć CP (KUL). „Liturgia culmen et fons duchowego życia chrześcijanina”. W wystąpieniu dokonał podsumowania całego dnia sympozjum. Pierwszym punktem było ujęcie liturgii jako tej, która buduje wspólnotę kościelną i jedność braterską uczniów pod kierunkiem swoich pasterzy. Dlatego ważne jest zaangażowanie Kościoła lokalnego w formację chrześcijanina, a w wielu przypadkach reawangelizację. Tu na pomoc przychodzi właśnie liturgia jako szkoła pobożności, wiary. Przestrzeń liturgii doprowadza człowieka do Chrystusa i do odkrycia właściwego miejsca we wspólnocie braterskiej.

Podsumowując obrady, ks. prof. Adam Durak podziękował prelegentom i wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia sympozjum, oraz wszystkim obecnym za udział XX Łądzkim Sympozjum liturgicznym, zaprosił też na przyszłoroczne Sympozjum, które tradycyjnie odbędzie się w trzeci piątek października, a jego temat związany będzie z Rokiem Eucharystii.

ks. Zbigniew Adamiak SDB